

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Maska, Sp. z ogr. odp., Katowice Białostocka 2-4 Kościuszki 18.

Rok XIV

Katowice, niedziela 1 stycznia 1939 r.

Nr 1

Na wieiką miarę

Spojrzenie retrospektywne w znajdującą się już u mety rok 1938 daje rzeczywiste olbrzymie pole do refleksji. Jak służnie utrzymujemy, że od szeregu lat biegnie era wielkich wstrząsów na historyczną miarę, tak jednocześnie musimy uznać, że rok ostatni zajął na szlaku tej ery pozycję zupełnie wyjątkową. Wywrócił dosłownie wszystko to, co pozostało jeszcze z elementów równowagi powojennej Europy. Stworzył sytuację nową pod wieloma względami, jeżeli nie pod każdym. Obalił więc przede wszystkim ostatecznie podstawy prawne bezpieczeństwa międzynarodowego, zbudowanego na traktacie wersalskim. Po ostatnich latach, uwiecznionych historycznym rokiem 1938, nie zostało z tych podstaw nic. Zmieniły się granice państw, przysnęły wizje o charakterze militarnym, wypowiedziane zostały inne zobowiązania ograniczające.

Obalenie podstaw prawnych powojennego porządku Europy to tylko jedna strona zagadnienia. Zmienił się „zasadniczo” i dawny układ sił realnych. Z dwóch mocarstw, Italii i Niemiec, które od czasu zawarcia pokoju poczyniły wielkie skoki w dziedzinie odrodzenia siły i znaczenia międzynarodowego, szczególnie jedno umocniło w dalszym ciągu swoją pozycję. Nie potrzeba tu operować zawiłymi omówieniami. Wystarczy wskazać na cyfrę — okragło 114 000 km kw. nowego obszaru i 10 milionów nowych mieszkańców zyskała Rzesza na aneksjach terytorialnych ubiegłego roku.

Jeżeli z kolei spojrzymy na Daleki Wschód, to będziemy musieli stwierdzić nowe kolosalne przesunięcie w układzie sił na rzecz Japonii. Oczywiście wzrostowi znaczenia i potęgi jednego, towarzyszy upadek drugich państw.

Z obróceniem w niwec porządku opartego na traktacie wersalskim i wielkimi przesunięciami w dotychczasowej równowadze Europy i świata idzie w parze to, co może najbardziej charakteryzuje nowy stan rzeczy, to jest zupełna płynność stosunków. Najbardziej przemawiające pewnie i najbardziej niewzruszone aksjomaty zostały stracone z piedestału nietykalności i powagi. Powtarzano sobie na przykład uporczywie w kołach polityków europejskich, że Zachód Europy jest ustabilizowany i zabezpieczony przed fluktuacjami, że natomiast płynna a przez to groźna dla pokoju jest tylko Europa Wschodnia. Jak bardzo mylono się pod tym względem, tego dowodzą wypadki ostatnich lat, a zwłaszcza ostatniego roku. Wzięmy tylko pod uwagę, ile z żywotnych swoich interesów straciła Anglia wskutek ekspansji włoskiej na morzu Śródziemnym. Wzięmy się w wynomę ostatniego konfliktu włosko-francuskiego. Doprawdy daremne byłoby w obecnych stosunkach płynności usiłowanie wyodrębnienia w Europie jakiejś części uprzywilejowanej, całkowicie odpornej na fluktuacje, jakiegoś punktu stałego. Powtarza się tu to samo złudzenie, które przeżywano już niegdyś na Zachodzie Europy, wierząc głęboko, że konflikt o niebezpieczeństwo wargawia wojennego wybuchnąć może tylko i wyłącznie na granicy polsko-niemieckiej. Nastąpiło potem szereg konfliktów — wszystkie na innych granicach.

W rzeczywistości europejskiej, prześwietlonej wypadkami ostatniego roku, jedno

jeszcze zasługuje na podkreślenie. Okazało się jednak, że zasada: „ustroj i stosunki polityczne każdego z państw są jego sprawą ściśle wewnętrzną, nikogo obcego nie obchodzą”, może być słuszną i dobrą tylko na normalne czasy, ale nie na chwile tak głęboko sięgających przemian, wywracających do góry nogami ustalony porządek rzeczy. Szczera wola szeregu państw i narodów układania swoich stosunków wewnętrznych w oderwaniu od przemian, dokonywujących się na terenie innych państw, zawiodła na całej linii. Aktywizm i dynamika wewnętrznych struktur politycznych państw, opartych na zasadzie autorytatywnej, wywarły poważny wpływ na dziedzinę stosunków zewnętrznych, międzynarodowych. Jakże może być inaczej, skoro najistotniejszym wyrazem ustrojów autorytarystycznych jest militarystyka całych społeczeństw! To też państwa hołdujące ustrojom tradycyjnym uznają stopniowo potrzebę dostosowywania własnych ustrojów do wysoce rozwiniętego aktywizmu w polityce zagranicznej, wyrażającego się głównie w szybkiej, ofensywnej, śmiałej decyzji. Przejawy tego procesu widoczne są obecnie już nie tylko w szeregu średnich i małych państw Europy środkowej i wschodniej, ale również w wielkich demokracjach, jak Francja i Anglia. Można też ze stanowczością twierdzić: biada tym państwu, które z podkreślonych faktów nie wyciągną dostatecznie mocnych konsekwencji.

Jeżeli na tle omówionych cech i tendencji, tkwiących w sytuacji wytworzonej obecnie w Europie, zechcemy ocenić pozycję Polski, będziemy musieli zauważyć bezspornie wiele momentów podnoszących i krzepiących. Należymy do tych nielicznych w Europie państw, które na przestrzeni ubiegłego roku w dalszym ciągu nie traciły, lecz przeciwnie zyskały. Zyskałyśmy terytorialnie i prestiżowo. I najważniejszą bodaj rzeczą jest to, że nasze sukcesy osiągnęliśmy samodzielnie, bez cudzej pomocy. Nie zaciągnęliśmy żadnej obcej hipoteki.

Niewątpliwie chcielibyśmy zamykać dziś bilans 1938 roku jeszcze jedną zdobyczą realną — wspólną granicą polsko-węgierską. Wysiłki nie zostały dotychczas uwieńczone sukcesem, ale sprawa nie jest jeszcze bynajmniej przesądzona. Pozostanie aktualną tak długo, jak długo aktualna jest aktywność polskiej polityki zagranicznej. W naszych zaś warunkach innej, jak aktywnej, polityki prowadzić w ogóle nie możemy. I ta pozycja Polski na terenie międzynarodowym ważne jest również to, że jako jedna z pierwszych wyciągnęliśmy wnioski z ideologicznych przeobrażeń na terenie państw najbardziej dziś prężnych, dla urządzenia się według zasad skoncentrowania elementów siły i największego usprawnienia decyzji. Zdajemy sobie sprawę, że tylko naród tak przygotowany i uzbrojony może wziąć udział w historycznych rozstrzygnięciach, które bez wątpienia Europa i świat jeszcze czekają.

Przesunięcia w układzie sił na terenie Europy powstały oczywiście również przed Polską nowe problemy i niebezpieczeństwa, z których sobie trzeba zdać sprawę.

I tu otwiera się pole dla pesymistów, których u nas nie brak. Pesymiści ci rzucają nam przed oczy widmo nieuchronnej bliskiej katastrofy — bo to i Niemcy ze swoim „Drangem nach dem Osten” i Ukraińcy, a nie wiadomo co z Rosją — i wolają na alarm: zawrócić z drogi! Wracajmy do dawnych sojuszów! Wzmocnijmy system sojuszniczo - obronny!

Czy naprawdę, przy całym realizmie patrzenia na rozwój wypadków i przy liczeniu się — jak przystało na ludzi przecznych — z najgorszymi ewentualnościami, zachodzi potrzeba zawrócenia z drogi? Największą zdobyczą polskiej polityki zagranicznej jest przecież to, że pozbawiona jest dogmatów i uprzedzeń, organicznych sympatyj i antypatyj. Stale i to bardzo mocno zastrzega się przeciwko wciąganiu jej w bloki ideologiczne państw. Narastanie tych bloków uważa za główne niebezpieczeń-

stwo Europy. A jednocześnie polityka ta pozbawiona jest „złoty”. Nie, żeby się nawet z czarnych przewidywań pesymistów spełnić mogło, nie będzie dla niej stanowiło zaskoczenia. Traktaty i pakti swoje zawierają według realnie odczuwanych interesów państwa. Znalazło się w niej miejsce dla paktu o nieagresji z Niemcami i dla analogicznego paktu z Rosją, dla sojuszu z Francją i jak najlepszych stosunków z szeregiem państw. Nie od niej zależą zawsze realny walor tych układów — to sprawa inna. — Czyż naprawdę cokolwiek z tego co się stało na arenie międzynarodowej uzasadnia jakiś odwrót od wytkniętych zasad? Czyż przede wszystkim kryzys sojuszu obronnych w sprawie czeskiej nie dowodzi właśnie potrzeby jak największej ostrożności w liczeniu na nie!

Ala poza wnioskiem końcowym alarmistów nie budzi również przekonania wprowadzone przez nich fatalizm nieuchronnego — ich zdaniem — rozwoju wypadków ku katastrofie. Rok 1938 wywrócił według wszelkiego prawdopodobieństwa możliwości uzyskiwania przez Rzeszę sukcesów terytorialnych w Europie samym tylko straszaniem i „blufowaniem”. Zdał sobie z tego z pewnością sprawę Hitler, kiedy zapewniał „sędziów” monarchijskich, że Sudyty to ostatni konflikt terytorialny w Europie wywołany przez Rzeszę. Nie znaczy to, by nie należało się liczyć, że Niemcy sięgną w przyszłości po nowe terytoria, decydując się na wojnę. Ale wtedy zaryzykują wiele. W warunkach wywróconej równowagi, przy zagrożeniu pośrednim albo bezpośrednim prawie wszystkich państw, trudno sobie wyobrazić, by jakikolwiek konflikt zbrojny z Rzeszą, jako główny sprawca zachwiania równowagi, nie wywołał wojny powszechnej. Na ten wypadek sytuacja Polski mogłaby być o wiele lepsza od sytuacji Rzeszy. Nie zapominajmy zaś, że i my posiadamy niezapłacone rachunki, które w odpowiedniej chwili przedstawić możemy do zapłaty.

Położenie międzynarodowe na terenie Europy wschodniej i środkowej rozwinęło się w tym kierunku, że czynnikami mogącymi tu mieć coś ważnego do powiedzenia w najbliższej przyszłości pozostały tylko Niemcy, Polska i Italia. Mimo większej, aniżeli pierwotnie przypuszczano, wytrzymałości osi Rzym — Berlin, liczymy się słusznie z tym, że im dalej w przyszłość, tym częściej zbiegać się będą interesy polityki włoskiej i polskiej w tej części Europy. Tym większa jest rola Polski. Posiada ona w dalszym ciągu wszelkie warunki na to, aby stać się ośrodkiem krystalizującym wielkiego bloku państw średnich i małych od Bałtyku po Morze Czarne i Śródziemne. Nie straciła Polska swej pozycji pośredniej między zwalczającymi się blokami ideologicznymi. W tej pozycji trwa, wzrastając jednocześnie na sile. Reprezentuje potencjał militarny, z którym liczyć się muszą najpotężniejsze państwa, i prężność młodego żywotnego narodu. To też zaniepokojeni rozwojem wypadków międzywojennego i politycy cudzoziemscy spoglądają coraz częściej z nadzieją w stronę Polski. — Trzeba, abyśmy i my zdali sobie sprawę, że na wielką miarę zakroił los Narodu Polskiego w nowoczesnej Europie.

Józef Wojciechowski.

Amalia Jrena Hanzłówna

1938 — 1939

Zawlekił cię na cmentarz zapomnienia
nowych dróg tragarze
— Kroki twego istnienia
w obliczu nieznanych wydarzeń
już zechliły.

Łopot twych skrzydeł zastąpił jak głaz
w klepsydrze minionych wieków
— I w nowa wędrowkę — daleką
ROK NOWY zawezwał nas
i trzeba iść.

Zanleśli na cmentarz miniony czas;
jak z drzewa jesienią spadły liść —
— w nowy „JUTRA” czas
już trzeba iść.

I ja iść muszę, jak wszyscy, — na tajemny start.
(a może się serca doszukam wśród nowych kart?).

Na drodze, w pełnych tajemnic bezkresie
może zaszumia barwy zwycięstwa
— a może będzie smutna jak jesień
niosąc nam ból i klęskę
— a jednak...

Na chwilę w ócz dobrych spojrzeniu
odpoczniem — jak u cysterny pragnienia
O ROKU!
Dla jednych będziesz kwitnącą mimoza
dla drugich płaczącą brzoza.

Rok gwałtownych przemian

Na przestrzeni ostatnich kilku lat zaobserwować się daje we wszystkich niemal państwach, od najmniejszych do największych potencji, niebawmy wysięg zbrojeń w myśl i odwiecznie zawsze aktualnej zasady „si vis pacem para bellum” — chcesz pokoju gotuj



się do wojny. Zbrojenia te w ostatnich miesiącach doszły w niektórych państwach do nieprawdopodobnych rozmiarów i nie zanosi się na to, by ulec miały w przyszłości jakimkolwiek ograniczeniom.

Atmosfera w świecie jest nalaadowana elektrycznością i każdej chwili grozi katastrofalnym wyładowaniem w postaci zbrojnego konfliktu, mogącego rozszerzyć się na wielką część świata, wprawiając w niebezpieczny rydwan wojny państwa i narody, których interesy wzajemnie zagrażają się i ścierają.

Groźną sytuację powiększa olbrzymi dynamizm niektórych państw, szukających ekspansji dla swej ludności poza granicami swego kraju. Klasycznym przykładem tego jest wojna na Dalekim Wschodzie, gdzie Japonia zdobyła dotychczas podbiła bezmala połowę Chin, których olbrzymie przestrzenie stanowią mogły nader cenny teren ekspansji gospodarczej i kolonialnej ludności japońskiej, gniotącej się na kilku wyspach, nawiedzanych w dodatku katastrofami żywiołowymi jak trzęsienia ziemi, cyklony czy tajfuny.

Nie inny charakter, jak tylko walki o miejsce pod słońcem posiada wojna domowa w Palestynie, gdzie Arabowie rozpaczliwie bronią się przed nadmiernym napływem żywołu żydowskiego.

W Europie zarysowująca się od szeregu lat rywalizacja dwu a raczej trzech ustrojów politycznych, a to autorytarywnego, demokratycznego i komunistycznego szczególnie ostrogo charakteru nabrała w ciągu minionego roku, przy czym wpływy komunistyczne poniosły bardzo poważne straty na wielu odcinkach, że choćby wymienić Hiszpanię, gdzie wojska narodowe wypierają armię czerwonych z zajmowanych dotychczas pozycji i w niedalekiej przyszłości liczyć się można z całkowitą zagładą komunizmu na półwyspie Pirenejjskim.

Również Francja odwraca się od komunizmu, którego siła i wpływ jak to wykazało ostatnio nieudany strajk powszechny zmalały w bardzo poważnym stopniu.

W ostatnim tygodniu zlikwidowano drogą ustawową partię komunistyczną w Czechosłowacji. Podobnie rządy i społeczeństwa innych państw wkroczyły na drogę zdecydowanej walki z komunizmem.

W rachubę więc wchodzi jedynie dwa bloki ideologiczne — państwa o strukturze politycznej autorytarywniej i demokratycznej. I między tymi właśnie dwoma blokami dochodziło w ubiegłym roku do tak gwałtownych tarć, że wybuch wojny zdawał się być kwestią już nie dni, ale godzin. Jedynie tylko nadludzkim wysiłkiem mędzów stanu dobrej woli udało się uniknąć powszechnego rzezi narodu.

Z tych bezkrwawych zmagnięć dwa potężnych bloków zwyciężył zmagnięcie mocarstwa, posiadające u siebie rządy silne i znajdujące oparcie w narodzie. Widzieliśmy to w okresie zagłady samodzielnosci Austrii i wchłonięcia jej przez Trzecią Rzeszę, a potem w czasie zburzenia Czechosłowacji, państwa, będącego mozaiką różnych narodów, które wrociły po dwudziestu latach niewoli do swych macierzy dzięki właśnie zdecydowanej i gotowości na wszystko woli narodów, na krzywdzie których urosło to państwo.

W tych to o niezwykły silnym napięciu momentach wielkie demokracje Zachodu wykazywały swą niemoc i beznadzieję. Z doświadczeń, zdobytych w przełomowych dla Europy chwilach umiały jednak wyciągać wnioski w postaci przyspieszonego tempa zbrojeń i jednoczesnego rozbudzenia w społeczeństwie dążeń do konsolidacji i jednoci narodowej.

Rok miniony, tak brzemienny w dziełach wydarzenia, drugocześnie ostatecznie porządek, ustalony traktatem wersalskim, dostarczał blizkości wiele doświadczeń, które mogą zająć w dalszym rozwoju stosunków w Europie i w reszcie świata.

Kończąc na tych najogólniejszych rysach charakterystykę roku 1938 przejdziemy z kolei do przypomnienia ważniejszych wydarzeń w poszczególnych państwach.

ANGLIA

Rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie i zagrożenie przez Japonię interesom kolonial-

nym Wielkiej Brytanii zmusza rząd angielski do poczynienia kroków, mających na celu wzmocnienie potencjału obronnego. Tym się też tłumaczy przeznaczenie astronomicznej cyfry 40 miliardów złotych na zbrojenia, dalekie zamówienie 1000 samolotów wojskowych w krajowych fabrykach, podpisanie układu morskiego z Francją i Stanami Zjednoczonymi, układu o współdziałaniu w powietrzu Anglii i Stanów Zjednoczonych, a wreszcie zawarcie unii wojskowej z Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Celem znalezienia modus vivendi z Niemcami ustąpił z rządu lord Eden, przeciwnik polityki ustępstw w stosunku do Niemiec.

W ubiegłym roku królewska para udaje się z pierwszą po wstąpieniu na tron wizytą zagraniczną do Paryża, gdzie przyjmowana była z niebawym przepychem i entuzjazmem. Wizyta ta, jak również późniejsze podróże premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa nad Sekwanę przyczyniły się do dalszego zacieśnienia stosunków przyjaznych z Francją.

Dzięki wysiłkom premiera Chamberlaina w okresie największego napięcia stosunków między Rzeszą i Czechosłowacją i jego pośrednictwem do Berchtesgaden, Godesbergu i Monachium udało się uratować Europę przed wojną, która wisiła już na włosku.

AUSTRIA

została wchłonięta przez Rzeszę, tracąc automatycznie swą niepodległość. Jeszcze w połowie lutego Hitler zapowiedział kanciera austriackiego Schuschniga podczas jego pobytu w Berchtesgaden, że Austrii nie grozi i gwarantował jej niepodległość, a już w miesiąc potem, bo w połowie marca Austria została zajęta przez wojska niemieckie. Nastąpiły masowe aresztowania w Austrii, wiele wybitnych osobistości pozbawiono się życia jak m. in. b. wicekanclerz mjr. Fey. Nowy reżim w Austrii przystąpił do łopienia wszystkich środkami swych przeciwników politycznych, głównie zaś żywołu żydowski. Bezwzględna polityka antyżydowska spowodowała masową emigrację żydów z Austrii. Również i duchowieństwo po włączeniu Austrii do Niemiec znacznie ucierpiało wskutek nieprzychylnego mu polityki władz hitlerowskich. Ostatni kanclerz Austrii Schuschnigg pozostaje dotychczas jeszcze uwięziony i wkrótce staną na przed sądem za zdradę stanu. Niezadowolone z panujących stosunków zakradło się również w szeregu hitlerowców austriackich, z których 140 osób rozstrzelano z początkiem grudnia w Wiedniu.

BULGARIA

docekała się zwolnienia jej z więzów traktatów powojennych, dzięki czemu uzyskała

swobodę dozbierania się. W pierwszej połowie września został zamordowany bułgarski szef sztabu generalnego gen. Jordan Pawew. Spo-

CZECHO-SŁOWACIJA

Olpadły od Czechosłowacji terytoria zamieszkałe przez ok. 600 000 Polaków, uciśkane

W dniu
Nowego
Roku

**POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
POLSKA**

POWSZECHNEGO
ZAKŁADU
UBEZPIECZEN
WZAJEMNYCH

CHRONI OD TROSK

OGIEN — GRAD — ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA
NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI — KRADZIEŻ — AUTOCASCO

Zgłoszenia przyjmują Oddziały (Inspektoraty)
we wszystkich większych miastach

łeczeństwo bułgarskie na licznych wiecach domaga się zwrotu zabranych ziem.

CHINY

nadał są terenem najokropniejszej w dziejach świata wojny z Japonią, która połowę kraju zdobyła już podbić pod swe panowanie. Na zajętych terenach mają powstać rządy prowincjonalne, zależne od Japonii.

Ustawodawstwo Polski w roku 1938

Leży przed nami gruby tom Dziennika Ustaw za rok 1938, obejmujący 100 numerów. Treść dorobku ustawodawczego obfita i w odcie różnorodna. Mamy tu ustawy i dekrety pochodzące z okresu rozwiązania. Mamy tu ustawy i dekrety pochodzące z okresu rozwiązania i z ustawodawczych. Do ustaw fundamentalnych regulujących prawną organizację wolnych zawodów zaliczamy ustawę o **zawodach lekarsko-dentystycznych**, powołującą do życia od tak dawna oczekiwany samorząd dentystyczny. Do tej samej kategorii ustaw regulujących prawną organizację wolnego zawodu zaliczamy ustawę o **ustroju adwokatury**. Ustawa ta zreorganizowała funkcjonowanie samorządu adwokackiego i m. in. powołała do życia okręgowe rady adwokackie, pochodzące z nominacji naczelnej rady adwokackiej (dotychczas rady te powoływało z wyboru walnych zgromadzeń izb adwokackich). Z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury wiąże się ściśle wydane później rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zamknięciu list adwokackich na lat 7.

Bardzo obszerna dziedzina stosunków uregulowała **ustawa o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych**. Mamy tu do czynienia ze stopniową likwidacją moratorium hipotecznego i uregulowaniem sytuacji dłużników hipotecznych.

Znaczenie szerszy zakres stosunków unormowała ogłoszona w lutym 1938 r. **ustawa o przedłużeniu obniżki komornego**. Według tej ustawy obniżka wprowadzona w 1935 r. kończyć się miała 31 grudnia 1938 r. a od 1 stycznia 1939 r. komorne miało być podwyższone o 2 i pół proc. co kwartał, czyli obniżka 10 proc. wygasła na dzień 1 stycznia 1940 r. Obecnie sejm i senat uchwały już dalsze przedłużenie obniżki komornego do 1 kwietnia 1940 r. W ten sposób zlikwidował prawo dawca dużej wagi zagadnienie, wywołujące olbrzymie zainteresowanie szerokiego rzesz.

Znacznym rezonans w prasie i opinii wy-

wolały ustawy będące zwieńczeniem aktualnych tendencji politycznych: tu **ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonalami, o pozbawieniu obywatelstwa**. Osobno zanotować wypada ustawę o **ochronie caci imienia Józefa Piłsudskiego**.

W dziedzinie ustaw, dotyczących ustroju sądownictwa i procedury sądowej rok ubiegły wykazał również obfity plon. Zanotujemy tu **ustawę o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju**, która wywalała ożywiającą dyskusję i walkę w parlamencie, a dalej **dekret o usprawnieniu postępowania sądowego**. W tym miejscu podkreślić należy, iż dekret ostatni wprowadził wiele zasadniczych zmian zarówno w procedurze karnej jak i cywilnej. Dekret ten jest bardzo obszerny, dla sfer prawniczych bardzo interesujący, a ocena jego doniosłości praktycznej nie jest możliwa w ramach niniejszego pobieżnego przeglądu.

Niemniej doniosła dziedzina stosunków w państwie unormował **dekret prasowy**, który stanowi unifikację przepisów prawno-prasowych w państwie. Z chwilą wydania nowego prawa utracił moc dekret Narzecia Państwa z 1919 r. regulujący omawianą dziedzinę stosunków. Doniosłej wagi jest również **dekret o uprządkowaniu długów rolniczych**. Tu wchodzi unormowanie funkcji urzędów rolniczych do spraw gospodarstwa rolnego oraz kwestie związane z t. zw. moratorium rolniczym.

Moment entuzjazmu patriotycznego wywołał dekret z 11 października 1938 r. o **zniesieniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeszą Polską**. Do rządu praw politycznych zaliczyć wreszcie wypada dekret o **rozwiązaniu urzędów wolnomularskich** oraz dekret o **ochronie niektórych interesów Państwa**.

Taki jest bilans ustawodawczy Polski za rok ubiegły w najważniejszych punktach u schyłku roku 1938

K. KL.

przez Czechów przez dwadzieścia lat. Czechy postradały więc Sudety, Śląsk Opawski i kraj Huculczyński na rzecz Niemiec, powiaty frysz-tacki i cieszyński na rzecz Polski, południową Słowację na rzecz Węgier, do których również pragnie przyłączyć się Ruś Podkarpacka, gdzie lud chwycił za broń przeciw ciemności. Tylko dzięki niesłychanie drakońskiemu zarządzeniom władz powstanie na Rusi dotychczas nie spełniono nadziei ludu karpato-ruskiego.

Po okrojeniu Czechosłowacji prezydent Beneš ustąpił, stanowisko zaś po nim objął prof. dr Hacha.

Słowacja i Ruś otrzymały autonomię. Obecnie w społeczeństwie nurtuje dążność do konsolidacji narodowej. Praga zerwała sojusz z Sowietami i zlikwidowała u siebie partię komunistyczną.

FINLANDIA

gościła w ubiegłym roku polskiego szefa sztabu generalnego gen. Stachewicza oraz ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świątkowskiego.

WE FRANCJI

zaznaczył się poważny upadek wpływów Frontu Ludowego, działającego pod auspicjami Moskwy. Francja gościła u siebie szereg wybitnych osobistości jak m. in. angielską parę królewską, króla belgijskiego, premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa. Rząd Daladiera wykazał dużo energii w przeprowadzaniu zarządzeń, mających na celu uzdrowienie życia gospodarczego kraju. W związku z tymi zarządzeniami wybuchł strajk powszechny, który jednak załamał się. Pod koniec roku zaznaczyło się ostre napięcie stosunków włosko-francuskich na tle żądań Italii specjalnych praw dla swej ludności zamieszkałej w Tunezji i na Korsyce oraz przywilejów natury gospodarczej w porcie Dżibuti.

W GRECJI

wybuchła krótkotrwała rewolta na Krecie, którą organizował siostrzeniec Venizelosa Mil-

(Ciąg dalszy na stronie 4-10).

**Pianino
fortepiany i harmonie**
nowe, najkorzystniej u
KWIATKOWSKIEGO
Katowice, ulica 3 Maja nr 13
Używane okazyjnie od 600 zł — Wykonuje się
fachowo wszelkie regeneracje i strojenia

Rok gwałtownych przemian

(Dokończenie z strony 3-iej).

zotakie oraz Platinas. Wojsko stłumiło w zarodku prąd rewolucyjny.

W HISPANII

toczy się nadal wojna, która — zdaje się — zbliża się ku zakończeniu dzięki zwycięstwom generała Franco, odniesionym nad armią czerwoną pod koniec grudnia. General Franco dekretem swym zarządził zwrot majątku b. króla Alfonsa.

JAPONIA

proceedzi zwycięską wojnę z Chinami, zajmując połowę ich terytorium. Z końcem lipca i początkiem sierpnia omal nie doszło do otwartej wojny z Sowietami. Wojska sowieckie wycofały się jednak z terytorium Mandżurii, dzięki czemu uniknięto dalszego rozlewu krwi. Japonia zagroziła w Azji poważnie interesom brytyjskim, przy czym prasa japońska zapowiada, że nadajdzie czas, kiedy w ogóle Anglia będzie musiała się wycofać z Azji. W połowie grudnia wyniszkono nowe zastrzeżenia stosunków z Sowietami w związku z rokowaniami w sprawie układu o rybołówstwie.

W JUGOSŁAWII

odbyły się wybory do sejmiku, w których zdecydowanie zwycięstwo odniósł premier Stojadinowicz.

LITWA

W stosunkach Litwy z Polską nastąpił zasadniczy zwrot. Po zastrzeżeniu przez litewskich strażników granicznych polskiego żołnierza KOP Stanisława Sorała, rząd polski wysłał do Kowna ultimatum, domagając się zadośćuczynienia i nawrócenia normalnych stosunków. Rząd kowieński przyjął żądanie Polski i od tej chwili datuje się powolne zbliżenie między oboma państwami. Wyrazem tego był krótki pobyt m. n. Berka w Kownie w przejeździe do Rwy. Ostatnio zaś bawił w Polsce burmistrz Kowna b. min. Merks. W tych dniach podpisany został układ handlowy polsko-litewski. Litwa dużo kłopotu ma z Niemcami w Kłajpedzie, gdzie ostatnio odbyły się wybory do sejmiku, w którym zdecydowanie zwycięstwo odniósł Niemcy. W pierwszych dniach grudnia zwolnieniu Waldemara planowali rewoltę w Litwie, rządowi jednak udało się sparażować plany zamachowców.

NIEMCY

Z chwilą wykonania przez Niemcy zakreślonego sobie programu zbrojnej polityki Niemiec nabrała równocześnie pewności i zdecydowania w swych posunięciach na terenie zagranicznym, zwłaszcza po wykryciu i stłumieniu spisku przeciw Hitlerowi w armii. 40 generałów z Blombergiem i Fritschem poszło w odставку. Usiądł również minister Neurath, po którym ster polityki zagranicznej objął Ribbentrop. W maju kanclerz Hitler wyjechał z wizytą do Włoch, gdzie došlo do dalszego zacieśnienia wzajemnych stosunków między Rzeszą i Italią. W Niemczech bawił w gościnie regent węgierski Horthy, podejmowany bardzo serdecznie przez rząd niemiecki. Również francuski szef sztabu lotnictwa gen. Vuillemin złożył wizytę w Berlinie. W okresie kryzysu czechosłowackiego bawili u Hitlera Chamberlain, Daladier i Mussolini, którzy zdecydowali o losach Czechosłowacji, wyrażając zgodę na zajęcie przez wojska niemieckie Sudetów. Po zamordowaniu w Paryżu radcy ambasady niemieckiej von Ratha przez żyda Gruenspanna rozpadła się na terenie całej Rzeszy fala rozruchów przeciwdydowskich, palono masowo synagogi i demolowano składy żydowskie. Wydano specjalne ustawy przeciwdydowskie, pozbawiające żydów niemal w wszystkich praw. W listopadzie złożył kanclerzowi Hitlerowi wizytę bawarczy w Niemczech w przejeździe król Karol rumuński. Zainteresowanie swie po przyłączeniu Austrii i Sudetów skierowała Rzesza na kolonie, domagając się coraz energiczniej zwrotu dawnie posiadanych przez siebie kolonii.

Sytuacja Polaków w Niemczech nie uległa poprawieniu, na pewnych odcinkach nawet zanotowano wyraźne pogorszenie położenia naszych rodaków.

RUMUNIA

Rząd premiera Goga zapoczątkował silne nastroje przeciwdydowskie. W sytuacji wewnętrznej Rumunii nastąpiło przeobrażenie w kierunku konsolidacji, wyrazem czego jest utworzenie Frontu Odrodzenia Narodowego Rumunii, dołączal bołensz rios, zmarła bowiem królowa Maria matka. W drugiej połowie października bawili u króla Karola ministrowie spraw zagranicznych płk Józef Beck. W listopadzie król Karol wyjechał z wizytą do Anglii, w związku z czym podniesiono poselski w Londynie i Bukareszcie do rzędu ambasady. Pod koniec listopada dokonano zamachu na rektora uniwersytetu w Cluj prof. Stefanescu Goyanga. Zamach ten dał początek ostrym represjom władz przeciwko członkom organizacji „Żelaznej Gwardii”.

Największa bitwa powietrzna w Hiszpanii

LERIDA. Wczoraj rano stoczono nad miejscowością Granadella jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej bitew powietrznych. O godz. 8.30 70 samolotów rządowych korzystając z gęstej mgły, dokonało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentracje wojskowe. Z odświeżą pospieszyli natychmiast cztery powstańcze eskadry lotnicze, po czym wywiązała się bitwa powietrzna, w której lotnicy rządowi utracili 8 samolotów, powstańcy zaś dwa.

SALAMANKA. Komunikat powstań-

czy kwatery głównej: Wojska powstańcze zajęły w piątek wieczorem na froncie Lerydy miejscowość Bubera, położoną na południe od Grana Della. Na innych odcinkach frontu katalońskiego odbywały się potępy wojsk powstańczych w tym samym tempie co w dniach poprzednich. Na odcinku Tremp zajęli powstańcy miejscowość Damarrasa położoną o 10 km na południowy wschód od Balaguer, miejscowość Tormos oraz szereg ważnych strategicznie wyniosłości terenowych. Na drodze wiodącej do granicy francuskiej oddziały pow-

stańcze dotarły aż do miejscowości Cubelle. Ogólna liczba zwycięstw dotychczasowych przekracza 17 tysięcy. Wśród zdobyczy wojennej znajduje się również kilka czołgów, kilkanaście ciężkich dział oraz setki karabinów maszynowych. Lotnictwo powstańcze bombardowało w czwartek obiekty wojskowe w Barcelonie i w Cartagenie, gdzie zostały uszkodzone dwa rządowe krążowniki oraz jeden kontrtorpedowiec. W walce powietrznej stracił lotnicy powstańczy 15 nieprzyjacielskich samolotów.

Życie i praca ś. p. Księdza Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA. Ś. p. Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, prymas królestwa polskiego, regent zmartwychwstającej Polski, doktor świętej teologii i prawa, urodził się dnia 5 lutego 1862 r. w Dębinach, powiatu przasnyskiego w rodzinie szlacheckiej z Franciszka i Pauliny z Ossowskich. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie w roku 1878 wstąpił do warszawskiego seminarium duchownego. Po czterech latach wysłany został na dalsze studia teologiczne do akademii duchownej w Petersburgu, a następnie do uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny.

Po powrocie do kraju otrzymał święcenia kapłańskie dnia 30 maja 1886 r. i został mianowany wikariuszem przy parafii św. Andrzeja w Warszawie oraz o-

brońcą sakramentu małżeństwa i prokuratorem w sądzie arcybiskupim. W roku 1887 ks. Kakowski powołany został na profesora seminarium duchownego w Warszawie. W r. 1898 objął stanowisko rektora tegoż seminarium, a w r. 1901 został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej. W r. 1910 nastąpiła nominacja ks. kanonika Kakowskiego na rektora rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu, najwyższej uczelni katolickiej w imperium rosyjskim.

Po zgonie ś. p. arcybiskupa Wincentego Popiela, papież Pius 10 mianował w 1913 roku ks. rektora Kakowskiego arcybiskupem metropolitalnym warszawskim. Konsekracja odbyła się 22 czerwca 1913 roku w Petersburgu w kościele św. Katarzyny, a dnia 14 września tegoż roku

nowy arcybiskup odbył uroczysty ingres do swej katedry. Podczas wojny światowej za okupacji niemieckiej w r. 1917 ks. arcybiskup Kakowski został członkiem rady regencyjnej Królestwa Polskiego i ten odpowiedzialny urząd wraz z dwoma innymi członkami rady regencyjnej, gdy wybiła godzina odzyskania niepodległości, — złożył w listopadzie 1918 r. w ręce Józefa Piłsudskiego. Dnia 28 października 1918 r. ksiądz arcybiskup Kakowski udzielił w Warszawie sakry biskupiej ówczesnemu nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, mgr. Achillesowi Rattiemu, dzisiejszemu Ojcu świętemu Piusowi 11.

Dnia 14 grudnia 1919 r. Ojciec święty Benedykt 15 mianował ks. arcybiskupa Kakowskiego kardynałem prezbiterem tytułu św. Augustyna. Zmarły dośkojnik kościoła posiadał najwyższe odznaczenia polskie: wielkie wstęgi orderu Orła Białego i Polonii Restituta i in. Był kanclerzem kapituły pierwszej z tych orderów. W r. 1936 ś. p. ks. Kardynał Kakowski obchodził 50-lecie swego kapłaństwa a w roku bieżącym 25-lecie swej sakry biskupiej.

OBRAHOWALI URZĄD POCZTOWY.

NOWY JORK. Trzech zamaskowanych bandytów obrahowało urząd pocztowy na stacji Jansgown w stanie Ohio. Bandyci, którzy zabrali kilkadziesiąt tysięcy dolarów w gotówce, udeśli zbiec.

TAJFUN.

MANILA. Tajfun, który nawiedził wyspę Filipin, niosąc z sobą Archipelagu Filipińskiego spowodował skutkiem powodzi i obumarcia tysięcy ludzi. W tym celu na jednej z rzek górskich. Wzburzone fale zaleły miejscowość Calba oraz sąsiednie z nią osiedla. Około 15 000 osób zostało pozbawionych dachu nad głową, a przešlo 600 utonęło.

PLAGA PORYWANIA DZIECI W KAIRZE.

KAIR. Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści dzieci. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 niezłaski dziennie, przeważnie dzieci od 8—9 lat (zaga dzieci) i dziewcząt w wieku 12—17 lat.

SOWIETY

Co pewien okres czasu dochodzi w Sowietach do masowej czystki w szeregach partii i w wojsku. W ostatnim roku m. n. więcej tylko 384 generałów zostało rozstrzelanych względnie uwięzionych. Wskutek usunięcia wielkiej ilości generałów i sztabowców armia sowiecka straciła na swej wartości bojowej, co jaskrawo okazało się w sporze z Japonią, kiedy to wojska sowieckie w poporuchu uciekały względnie poddawały się nacierającym Japonczykom. Na Białorusi i Ukrainie došlo do buntów chłopskich krwawo stłumionych przez wojsko. Wielu wybitnych członków partii osadzono w więzieniu, wielu zaś z nich już rozstrzelano. K. Kakowski w ciągu roku dochodził wieści o zamachach na Stalina, zawsze udaremnianych w ostatniej chwili.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PŁN.

Główną uwagę rząd amerykański zwracał na zagadnienie bezrobocia, którym objętych zostało 20 milionów osób. Ołbrzymie sumy

przeznaczono również na budowę okrętów wojennych i samolotów. Prezydent Roosevelt w połowie sierpnia złożył deklarację ścisłej współpracy Stanów Zjednoczonych z Kanadą. W grudniu obradowała panamerykańska konferencja w Limie, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich niemal państw Ameryki Północnej i Południowej.

TURCJA

gościła u siebie przez parę dni króla Karola rumuńskiego. W listopadzie poniosła Turcja ciężką stratę przez zgon odnowiciela państwa, prezydenta Ataturka.

WŁOCHY

Regent węgierski Horthy bawił w Polsce z początkiem roku. W maju odbył się w Budapeszcie wspaniały kongres eucharystyczny. W związku z rozpadem Czecho-Słowacji przepadły Węgrom znaczne polacie południowej Czecho-Słowacji. Również i na Węgrzech, a szczególnie jak i w innych krajach, zaznaczyły się wzmożone prądy antyżydowskie. W grudniu bawili na Węgrzech włoski minister

spraw zagranicznych Ciano, serdecznie podejmowany przez rząd i społeczeństwo węgierskie.

WŁOCHY

W pierwszych dniach roku zmarł poeta D'Annunzio. W ciągu roku gościł Włochy m. n. min. Berka kanclerza Hitlera, fere letnie spędził we Włoszech Prezydent R. P. prof. Mościcki. Wydano szereg ustaw ograniczających prawa żydów. Włochy odgrywały doniosłą rolę w rozstrzygnięciach odnoszących się do losów Czecho-Słowacji. Pod koniec roku odbyło się na terenie samych Włoch i ich posiadłości kolonialnych wiele manifestacji antyfrancuskich, które doprowadziły do znacznego zaostreżenia między oboma państwami, a m. n. do wypowiedzenia przez rząd włoski układu z Francją w sprawie Tunisu z 1935 roku. Na wielką skalę przeprowadzono kolonizację Libii i Abisynii. W budżecie państwowym Włochy przeznaczyły olbrzymie sumy na zbrojenia.





U progu roku 1939

Bilans polskiej polityki gospodarczej w roku minionym

Utarł się zwyczaj, iż z końcem każdego roku, robimy jakby rachunek sumienia, starając się uprzytomnić sobie zarówno osiągnięte sukcesy, jak i niepowodzenia, jakie nas spotkały. Z otrzymanego w ten sposób zestawienia wyciągamy wnioski, których należałoby się trzymać na przyszłość, by nie zejść z obranej drogi, tam, gdzie okazała się ona właściwą i by naprawić ewentualne błędy.

Gdy chodzi o politykę gospodarczą, to oczywiście wartość tych wniosków będzie zawsze zależna od wpływu czynników postronnych, jak kształtowanie się koniunktury na rynku światowym, polityka gospodarcza państw obcych itp. Ponadto zauważyć należy, iż jednym z najistotniejszych elementów dla oceny sytuacji gospodarczej kraju są bilanse przedsiębiorstw, które w tej chwili nie są jeszcze zestawione.

Jeżeli sięgniemy myślą wstecz do mowy budżetowej wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonej w Sejmie w dn. 1 grudnia 1937 r., to przypomni nam, iż kierownik naszego życia gospodarczego wysunął wówczas jako podstawę swej gospodarki cztery zasady:

- zasada równowagi budżetu,
- zasada planowej realizacji inwestycji pionierskich,
- zasada regeneracji rynku pieniężnego,
- zasada odbudowania rentowności w procesach gospodarczych.

Program ministra Kwiatkowskiego spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa. Również ze strony prasy opozycyjnej, która conajwyżej wysuwała zastrzeżenia na temat możliwości realizacyjnych owych zasad, ale ich słuszności bynajmniej nie krytykowała. W tych warunkach przyjąć należy, iż

UTRZYMANIE WSPOMNIANYCH ZASAD JEST RÓWNOZNACZNE Z SUKCESEM POLITYKI GOSPODARCZEJ RZĄDU.

Przejdźmy je po kolei.

Wpływy skarbowe w okresie pierwszych 8 miesięcy roku budżetowego (do końca listopada br.) wyniosły okragło 1605 milionów złotych. Wydatki w tym samym okresie wyniosły 1608 milionów zł. Gdy weźmie się pod uwagę, iż wydatki w miesiącu październiku nieproporcjonalnie wzrosły w związku z obejmowaniem Zaolzia, tudzież, że miesiące grudzień i styczeń należą do najlepszych miesięcy dla wpływów skarbowych, to nie ulega wątpliwości, iż zgodnie z zapowiedzią wicepremiera budżet tegoroczny zamknięty zostanie nadwyżką.

Na marginesie dodać należy, iż wobec podpisania z wierzycielami amerykańskimi układu, obniżającego do 4½% oprocentowanie 8% pożyczki dillonowskiej, 7% pożyczki stabilizacyjnej, 6% pożyczki dolarowej z r. 1920 i 7% pożyczki śląskiej koszt obsługi długów znacznie zmalał.

Zasada inwestycji była w r. bież. realizowana bodaj (ręcznie!) na największą skalę w dwudziestolecie naszej Niepodległości.

Na pierwszym miejscu wymienić należy

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY,

gdzie zapoczątkowane w roku ub. prace były intensywnie kontynuowane. Ukończono budowę gazociągu z Rostoków do Sandomierza, puszczono w ruch zakłady hutnicze w Stalowej Woli, posunięto naprzód prace, związane z uruchomieniem całego szeregu przedsiębiorstw, mających spotęgować nasz aparat wytwórczy

w zakresie przemysłu wojennego. Ponadto — dzięki umiejętnej i życiowo skoncentrowanej ustawie o ulgach inwestycyjnych — udało się wciągnąć do współpracy na terenie C. O. P. również kapitał prywatny. — W r. 1938 powstało tam bądź też zostało zapoczątkowanych około 50 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, głównie z branży metalowo-przetwórczej.

Nader ważną inwestycją o charakterze podstawowym było

ZAPOCZĄTKOWANIE BUDOWY KANAŁU GOPLO — WARTA,

który umożliwi rolniczemu powiatom Wielkopolski korzystanie z taniej komunikacji wodnej.

Pchnięto również naprzód tak trudny u nas do rozwiązania

PROBLEM DROGOWY,

oddając do użytku część autostrady zakopiańskiej (po Chabówkę) i porządkując pokątną ilość odcinków drogowych w Polsce centralnej, łączących stolicę z centrami gospodarczymi kraju. M. in. uporządkowano drogę Katowice — Warszawa.

Specjalna uwaga należy się naszej ziemi śląskiej.

Śląsk inwestycji pionierskich nie potrzebuje. — Inwestycje z pieniędzy publicznych, jak np. zakończona w roku ub. budowa kolei Żory — Pszczyna, mają oczywiście kapitalne znaczenie, tym nie mniej najważniejszą rolę grają u nas inwestycje prywatne na kopalniach i wielkich zakładach hutniczych, obniżające

go pieca polskiej konstrukcji o wydajności dziennej 400 ton na hucie „Piłsudski” w Chorzowie.

Oczywista, iż w stosunku do ogromnych potrzeb inwestycyjnych w górnictwie i hutnictwie śląskim, obliczanych na kilka set milionów, nie jest to jeszcze wszystko. Tym niemniej stanowi poważny krok naprzód i świadczy, iż okres faktycznej czy też domniemanej deficytowości przemysłowych podstawowych mamy już poza sobą.

GDY CHODZI O ZASADĘ REGENERACJI RYNKU PIENIĘŻNEGO,

to stwierdzić należy, iż rząd dla swych potrzeb inwestycyjnych zadawał się całkowicie tak zw. rynkiem sztywnym, pozostawiając wolny rynek prywatnemu kredytobiorcy. Nie mieliśmy nowych pożyczek inwestycyjnych, nie wzrosły obciążenia podatkowe. — Oczywiście przy szczupłości kapitałów w Polsce, niewspółmiernej do ogromu potrzeb, rozpętała się między stopą procentową na rynku zorganizowanym i niezorganizowanym pozostanie zawsze znaczna. Jednakże możliwości uzyskiwania kredytów — a o te w pierwszym rzędzie chodzi — były znacznie rozszerzone.

Kształtowanie się stosunków na rynku pieniężnym zależy od zaufania do stabilizacji stosunków politycznych. — O takim zaufaniu w roku ub., gdy niemal co miesiąc zaskakiwaliśmy byliśmy nowymi niespodziankami, gdy kilkakrotnie wisiała nad światem groźba rozpętania światowej zawieruchy wojennej — nie mogło być mowy. — Z tym większym uznaniem podkreślić należy, iż nasz aparat bankowy w obliczu wrześniejszej paniki doskonale wywiązał się ze swych zadań i wspomaganą przez Bank Polski wypłacał bez ograniczeń każdą żądaną sumę, nawet kredyty terminowe. To też już w październiku znaczna część wycofanych kapitałów wróciła do instytucji finansowych w w miesiącach następnych zaznaczył się dalszy dopływ lokat.

CZY ZASADA RENTOWNOŚCI W ODNIESIENIU DO PRZEMYSŁU ZOSTAŁA OSIĄGNIĘTA,

trudno w tej chwili dać odpowiedź, gdyż wyniki bilansowe nie są jeszcze znane. Wzmógł się ruch inwestycyjny, wskaźniki wytwórczości i stanu zatrudnienia mogą nastrojać optymistycznie. W każdym razie rząd, przeprowadzając małą reformę podatkową i przeciwstawiając się projektom podwyższenia świadczeń socjalnych, stworzył po temu odpowiednie warunki.

NIE UDAŁO SIĘ NATOMIAST ZAPEWNIĆ RENTOWNOŚCI WARSZTATOM ROLNYM.

Gwałtowna zniżka cen ziemiopłodów na giełdach światowych, jakiej byliśmy

świadkami w roku minionym — odbiła się — mimo udanych zbiorów — bardzo dotkliwie na sytuacji rolnictwa, zwłaszcza, że dochody z gospodarki hodowlanej — wobec epidemii przyszczy — nie

zdołały pokryć powstałych strat. Oplaty przemiałowe nie wystarczyły dla utrzymania ceny krajowej na projektowanym poziomie.

Reasumując stwierdzić musimy, że jeżeli polityka gospodarcza rządu na wszystkich pozostałych odcinkach okazała się słuszną i winna być kontynuowana, to w odniesieniu do zagadnień rolnych dotychczasowe metody okazały się zawodne.

ROZWIĄZANIEM INTEGRALNYM PROBLEMU MOŻE BYĆ JEDYNE WPROWADZENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO.

Znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski przede wszystkim w zakresie przemysłów surowcowych przez powrót do Polski Śląska Zaolziańskiego, postawiło przed nami kwestię rynków zbytu. Nie zaniedbując oczywiście rynków eksportowych pamiętać musimy, iż nasza wewnętrzna konsumpcja zarówno

zela jak i węgla jest jeszcze ciągle znikomą małą. Podnieść ją będzie można, wciągając w krąg konsumentów masy rolnicze — przez zapewnienie odpowiedniego poziomu cen rolnych — oraz przez dalsze uprzemysłowanie kraju w tempie możliwie przyspieszonym.

Jan Brzeziński.



koszt wytwarzania i potęgujące zdolność wytwórczą.

Na tym odcinku mieliśmy od lat wielkie zaległości.

Przemysł śląski, zdewastowany częściowo przez kryzys, a częściowo przez eksploatacyjną gospodarkę obcego kapitału, przedstawia duże braki. Koszt rocznych inwestycji w górnictwie od r. 1930 do 1936 spadł z 57 na 8 milionów złotych. Dopiero rok 1938 przyniósł w tym kierunku zasadnicze zmiany. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu węglowego na Śląsku przeprowadzono w tym roku poważne inwestycje, których koszt narazie nie ustalono; jest w każdym razie wielokrotnie wyższy aniżeli w latach poprzednich. Wymienimy przykładowo: urządzenia składowe na kopalniach „Ema” w Radlinie, „Wyzwolenie” w Łagiewnikach, urządzenia taśmowe na „Annie”, „Rymerze” i „Charlocie”, całkowita przebudowa kopalni „Wanda-Lech” w Goduli, przerobienie szybu i podziębna na „Barbarę” w Chorzowie, modernizacja kopalni „Dębieńsko”, nowa płocznia powietrzna w Chwałowicach i płocznia dla miálu węglowego w Knurowie, przepok łączący kopalnię „Ema” i „Anna”, nowy szyb wentylacyjny-wyciągowy w Jedlniku itp. Również i w zakresie hutnictwa rok ub. był rokiem na szeroka skalę zakrojonych inwestycji, wśród których na pierwszym miejscu postawić należy budowę nowe-

go pieca polskiej konstrukcji o wydajności dziennej 400 ton na hucie „Piłsudski” w Chorzowie.

Oczywista, iż w stosunku do ogromnych potrzeb inwestycyjnych w górnictwie i hutnictwie śląskim, obliczanych na kilka set milionów, nie jest to jeszcze wszystko. Tym niemniej stanowi poważny krok naprzód i świadczy, iż okres faktycznej czy też domniemanej deficytowości przemysłowych podstawowych mamy już poza sobą.

GDY CHODZI O ZASADĘ REGENERACJI RYNKU PIENIĘŻNEGO,

to stwierdzić należy, iż rząd dla swych potrzeb inwestycyjnych zadawał się całkowicie tak zw. rynkiem sztywnym, pozostawiając wolny rynek prywatnemu kredytobiorcy. Nie mieliśmy nowych pożyczek inwestycyjnych, nie wzrosły obciążenia podatkowe. — Oczywiście przy szczupłości kapitałów w Polsce, niewspółmiernej do ogromu potrzeb, rozpętała się między stopą procentową na rynku zorganizowanym i niezorganizowanym pozostanie zawsze znaczna. Jednakże możliwości uzyskiwania kredytów — a o te w pierwszym rzędzie chodzi — były znacznie rozszerzone.

Kształtowanie się stosunków na rynku pieniężnym zależy od zaufania do stabilizacji stosunków politycznych. — O takim zaufaniu w roku ub., gdy niemal co miesiąc zaskakiwaliśmy byliśmy nowymi niespodziankami, gdy kilkakrotnie wisiała nad światem groźba rozpętania światowej zawieruchy wojennej — nie mogło być mowy. — Z tym większym uznaniem podkreślić należy, iż nasz aparat bankowy w obliczu wrześniejszej paniki doskonale wywiązał się ze swych zadań i wspomaganą przez Bank Polski wypłacał bez ograniczeń każdą żądaną sumę, nawet kredyty terminowe. To też już w październiku znaczna część wycofanych kapitałów wróciła do instytucji finansowych w w miesiącach następnych zaznaczył się dalszy dopływ lokat.

CZY ZASADA RENTOWNOŚCI W ODNIESIENIU DO PRZEMYSŁU ZOSTAŁA OSIĄGNIĘTA,

trudno w tej chwili dać odpowiedź, gdyż wyniki bilansowe nie są jeszcze znane. Wzmógł się ruch inwestycyjny, wskaźniki wytwórczości i stanu zatrudnienia mogą nastrojać optymistycznie. W każdym razie rząd, przeprowadzając małą reformę podatkową i przeciwstawiając się projektom podwyższenia świadczeń socjalnych, stworzył po temu odpowiednie warunki.

NIE UDAŁO SIĘ NATOMIAST ZAPEWNIĆ RENTOWNOŚCI WARSZTATOM ROLNYM.

Gwałtowna zniżka cen ziemiopłodów na giełdach światowych, jakiej byliśmy

świadkami w roku minionym — odbiła się — mimo udanych zbiorów — bardzo dotkliwie na sytuacji rolnictwa, zwłaszcza, że dochody z gospodarki hodowlanej — wobec epidemii przyszczy — nie

zdołały pokryć powstałych strat. Oplaty przemiałowe nie wystarczyły dla utrzymania ceny krajowej na projektowanym poziomie.

Reasumując stwierdzić musimy, że jeżeli polityka gospodarcza rządu na wszystkich pozostałych odcinkach okazała się słuszną i winna być kontynuowana, to w odniesieniu do zagadnień rolnych dotychczasowe metody okazały się zawodne.

ROZWIĄZANIEM INTEGRALNYM PROBLEMU MOŻE BYĆ JEDYNE WPROWADZENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO.

Znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski przede wszystkim w zakresie przemysłów surowcowych przez powrót do Polski Śląska Zaolziańskiego, postawiło przed nami kwestię rynków zbytu. Nie zaniedbując oczywiście rynków eksportowych pamiętać musimy, iż nasza wewnętrzna konsumpcja zarówno

zela jak i węgla jest jeszcze ciągle znikomą małą. Podnieść ją będzie można, wciągając w krąg konsumentów masy rolnicze — przez zapewnienie odpowiedniego poziomu cen rolnych — oraz przez dalsze uprzemysłowanie kraju w tempie możliwie przyspieszonym.

Jan Brzeziński.

gdzie zapoczątkowane w roku ub. prace były intensywnie kontynuowane. Ukończono budowę gazociągu z Rostoków do Sandomierza, puszczono w ruch zakłady hutnicze w Stalowej Woli, posunięto naprzód prace, związane z uruchomieniem całego szeregu przedsiębiorstw, mających spotęgować nasz aparat wytwórczy

w zakresie przemysłu wojennego. Ponadto — dzięki umiejętnej i życiowo skoncentrowanej ustawie o ulgach inwestycyjnych — udało się wciągnąć do współpracy na terenie C. O. P. również kapitał prywatny. — W r. 1938 powstało tam bądź też zostało zapoczątkowanych około 50 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, głównie z branży metalowo-przetwórczej.

Nader ważną inwestycją o charakterze podstawowym było

ZAPOCZĄTKOWANIE BUDOWY KANAŁU GOPLO — WARTA,

który umożliwi rolniczemu powiatom Wielkopolski korzystanie z taniej komunikacji wodnej.

Pchnięto również naprzód tak trudny u nas do rozwiązania

PROBLEM DROGOWY,

oddając do użytku część autostrady zakopiańskiej (po Chabówkę) i porządkując pokątną ilość odcinków drogowych w Polsce centralnej, łączących stolicę z centrami gospodarczymi kraju. M. in. uporządkowano drogę Katowice — Warszawa.

Specjalna uwaga należy się naszej ziemi śląskiej.

Śląsk inwestycji pionierskich nie potrzebuje. — Inwestycje z pieniędzy publicznych, jak np. zakończona w roku ub. budowa kolei Żory — Pszczyna, mają oczywiście kapitalne znaczenie, tym nie mniej najważniejszą rolę grają u nas inwestycje prywatne na kopalniach i wielkich zakładach hutniczych, obniżające

go pieca polskiej konstrukcji o wydajności dziennej 400 ton na hucie „Piłsudski” w Chorzowie.

Oczywista, iż w stosunku do ogromnych potrzeb inwestycyjnych w górnictwie i hutnictwie śląskim, obliczanych na kilka set milionów, nie jest to jeszcze wszystko. Tym niemniej stanowi poważny krok naprzód i świadczy, iż okres faktycznej czy też domniemanej deficytowości przemysłowych podstawowych mamy już poza sobą.

GDY CHODZI O ZASADĘ REGENERACJI RYNKU PIENIĘŻNEGO,

to stwierdzić należy, iż rząd dla swych potrzeb inwestycyjnych zadawał się całkowicie tak zw. rynkiem sztywnym, pozostawiając wolny rynek prywatnemu kredytobiorcy. Nie mieliśmy nowych pożyczek inwestycyjnych, nie wzrosły obciążenia podatkowe. — Oczywiście przy szczupłości kapitałów w Polsce, niewspółmiernej do ogromu potrzeb, rozpętała się między stopą procentową na rynku zorganizowanym i niezorganizowanym pozostanie zawsze znaczna. Jednakże możliwości uzyskiwania kredytów — a o te w pierwszym rzędzie chodzi — były znacznie rozszerzone.

Kształtowanie się stosunków na rynku pieniężnym zależy od zaufania do stabilizacji stosunków politycznych. — O takim zaufaniu w roku ub., gdy niemal co miesiąc zaskakiwaliśmy byliśmy nowymi niespodziankami, gdy kilkakrotnie wisiała nad światem groźba rozpętania światowej zawieruchy wojennej — nie mogło być mowy. — Z tym większym uznaniem podkreślić należy, iż nasz aparat bankowy w obliczu wrześniejszej paniki doskonale wywiązał się ze swych zadań i wspomaganą przez Bank Polski wypłacał bez ograniczeń każdą żądaną sumę, nawet kredyty terminowe. To też już w październiku znaczna część wycofanych kapitałów wróciła do instytucji finansowych w w miesiącach następnych zaznaczył się dalszy dopływ lokat.

CZY ZASADA RENTOWNOŚCI W ODNIESIENIU DO PRZEMYSŁU ZOSTAŁA OSIĄGNIĘTA,

trudno w tej chwili dać odpowiedź, gdyż wyniki bilansowe nie są jeszcze znane. Wzmógł się ruch inwestycyjny, wskaźniki wytwórczości i stanu zatrudnienia mogą nastrojać optymistycznie. W każdym razie rząd, przeprowadzając małą reformę podatkową i przeciwstawiając się projektom podwyższenia świadczeń socjalnych, stworzył po temu odpowiednie warunki.

NIE UDAŁO SIĘ NATOMIAST ZAPEWNIĆ RENTOWNOŚCI WARSZTATOM ROLNYM.

Gwałtowna zniżka cen ziemiopłodów na giełdach światowych, jakiej byliśmy

świadkami w roku minionym — odbiła się — mimo udanych zbiorów — bardzo dotkliwie na sytuacji rolnictwa, zwłaszcza, że dochody z gospodarki hodowlanej — wobec epidemii przyszczy — nie

zdołały pokryć powstałych strat. Oplaty przemiałowe nie wystarczyły dla utrzymania ceny krajowej na projektowanym poziomie.

Reasumując stwierdzić musimy, że jeżeli polityka gospodarcza rządu na wszystkich pozostałych odcinkach okazała się słuszną i winna być kontynuowana, to w odniesieniu do zagadnień rolnych dotychczasowe metody okazały się zawodne.

ROZWIĄZANIEM INTEGRALNYM PROBLEMU MOŻE BYĆ JEDYNE WPROWADZENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO.

Znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski przede wszystkim w zakresie przemysłów surowcowych przez powrót do Polski Śląska Zaolziańskiego, postawiło przed nami kwestię rynków zbytu. Nie zaniedbując oczywiście rynków eksportowych pamiętać musimy, iż nasza wewnętrzna konsumpcja zarówno

zela jak i węgla jest jeszcze ciągle znikomą małą. Podnieść ją będzie można, wciągając w krąg konsumentów masy rolnicze — przez zapewnienie odpowiedniego poziomu cen rolnych — oraz przez dalsze uprzemysłowanie kraju w tempie możliwie przyspieszonym.

Jan Brzeziński.

gdzie zapoczątkowane w roku ub. prace były intensywnie kontynuowane. Ukończono budowę gazociągu z Rostoków do Sandomierza, puszczono w ruch zakłady hutnicze w Stalowej Woli, posunięto naprzód prace, związane z uruchomieniem całego szeregu przedsiębiorstw, mających spotęgować nasz aparat wytwórczy

w zakresie przemysłu wojennego. Ponadto — dzięki umiejętnej i życiowo skoncentrowanej ustawie o ulgach inwestycyjnych — udało się wciągnąć do współpracy na terenie C. O. P. również kapitał prywatny. — W r. 1938 powstało tam bądź też zostało zapoczątkowanych około 50 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, głównie z branży metalowo-przetwórczej.

Nader ważną inwestycją o charakterze podstawowym było

ZAPOCZĄTKOWANIE BUDOWY KANAŁU GOPLO — WARTA,

który umożliwi rolniczemu powiatom Wielkopolski korzystanie z taniej komunikacji wodnej.

Pchnięto również naprzód tak trudny u nas do rozwiązania

PROBLEM DROGOWY,

oddając do użytku część autostrady zakopiańskiej (po Chabówkę) i porządkując pokątną ilość odcinków drogowych w Polsce centralnej, łączących stolicę z centrami gospodarczymi kraju. M. in. uporządkowano drogę Katowice — Warszawa.

Specjalna uwaga należy się naszej ziemi śląskiej.

Śląsk inwestycji pionierskich nie potrzebuje. — Inwestycje z pieniędzy publicznych, jak np. zakończona w roku ub. budowa kolei Żory — Pszczyna, mają oczywiście kapitalne znaczenie, tym nie mniej najważniejszą rolę grają u nas inwestycje prywatne na kopalniach i wielkich zakładach hutniczych, obniżające

go pieca polskiej konstrukcji o wydajności dziennej 400 ton na hucie „Piłsudski” w Chorzowie.

Oczywista, iż w stosunku do ogromnych potrzeb inwestycyjnych w górnictwie i hutnictwie śląskim, obliczanych na kilka set milionów, nie jest to jeszcze wszystko. Tym niemniej stanowi poważny krok naprzód i świadczy, iż okres faktycznej czy też domniemanej deficytowości przemysłowych podstawowych mamy już poza sobą.

GDY CHODZI O ZASADĘ REGENERACJI RYNKU PIENIĘŻNEGO,

to stwierdzić należy, iż rząd dla swych potrzeb inwestycyjnych zadawał się całkowicie tak zw. rynkiem sztywnym, pozostawiając wolny rynek prywatnemu kredytobiorcy. Nie mieliśmy nowych pożyczek inwestycyjnych, nie wzrosły obciążenia podatkowe. — Oczywiście przy szczupłości kapitałów w Polsce, niewspółmiernej do ogromu potrzeb, rozpętała się między stopą procentową na rynku zorganizowanym i niezorganizowanym pozostanie zawsze znaczna. Jednakże możliwości uzyskiwania kredytów — a o te w pierwszym rzędzie chodzi — były znacznie rozszerzone.

Kształtowanie się stosunków na rynku pieniężnym zależy od zaufania do stabilizacji stosunków politycznych. — O takim zaufaniu w roku ub., gdy niemal co miesiąc zaskakiwaliśmy byliśmy nowymi niespodziankami, gdy kilkakrotnie wisiała nad światem groźba rozpętania światowej zawieruchy wojennej — nie mogło być mowy. — Z tym większym uznaniem podkreślić należy, iż nasz aparat bankowy w obliczu wrześniejszej paniki doskonale wywiązał się ze swych zadań i wspomaganą przez Bank Polski wypłacał bez ograniczeń każdą żądaną sumę, nawet kredyty terminowe. To też już w październiku znaczna część wycofanych kapitałów wróciła do instytucji finansowych w w miesiącach następnych zaznaczył się dalszy dopływ lokat.

CZY ZASADA RENTOWNOŚCI W ODNIESIENIU DO PRZEMYSŁU ZOSTAŁA OSIĄGNIĘTA,

trudno w tej chwili dać odpowiedź, gdyż wyniki bilansowe nie są jeszcze znane. Wzmógł się ruch inwestycyjny, wskaźniki wytwórczości i stanu zatrudnienia mogą nastrojać optymistycznie. W każdym razie rząd, przeprowadzając małą reformę podatkową i przeciwstawiając się projektom podwyższenia świadczeń socjalnych, stworzył po temu odpowiednie warunki.

NIE UDAŁO SIĘ NATOMIAST ZAPEWNIĆ RENTOWNOŚCI WARSZTATOM ROLNYM.

Gwałtowna zniżka cen ziemiopłodów na giełdach światowych, jakiej byliśmy

świadkami w roku minionym — odbiła się — mimo udanych zbiorów — bardzo dotkliwie na sytuacji rolnictwa, zwłaszcza, że dochody z gospodarki hodowlanej — wobec epidemii przyszczy — nie

zdołały pokryć powstałych strat. Oplaty przemiałowe nie wystarczyły dla utrzymania ceny krajowej na projektowanym poziomie.

Reasumując stwierdzić musimy, że jeżeli polityka gospodarcza rządu na wszystkich pozostałych odcinkach okazała się słuszną i winna być kontynuowana, to w odniesieniu do zagadnień rolnych dotychczasowe metody okazały się zawodne.

ROZWIĄZANIEM INTEGRALNYM PROBLEMU MOŻE BYĆ JEDYNE WPROWADZENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO.

Znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski przede wszystkim w zakresie przemysłów surowcowych przez powrót do Polski Śląska Zaolziańskiego, postawiło przed nami kwestię rynków zbytu. Nie zaniedbując oczywiście rynków eksportowych pamiętać musimy, iż nasza wewnętrzna konsumpcja zarówno

zela jak i węgla jest jeszcze ciągle znikomą małą. Podnieść ją będzie można, wciągając w krąg konsumentów masy rolnicze — przez zapewnienie odpowiedniego poziomu cen rolnych — oraz przez dalsze uprzemysłowanie kraju w tempie możliwie przyspieszonym.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

51) (Ciąg dalszy).

— Późno wróciłaś — zaczęła hrabina.

— Tak, mam. Ale to wina burzy.

— Nie było jej przecież wcale.

— Ale już groziła. Młody Goffred!

ofiarował mi miejsce w swym aucie.

— I przyjął?

— Tak.

— Na zproszenie jego matki oczywiście.

— Nie, mam. Matka jego nie wie-

działa o tym i może dotąd nie wie. Wy-

chodźmy od nich. Gdy przechodziłam

przez ogród, zaczęło się lyskać i

grzmieć, nie chciałam jednak wracać i

prosić o parasol, zdecydowana już by-

łam zniszczyć sukienkę i kapelusz. Bo

burza zdawała się nieunikniona. Tym-

czasem właśnie młody Goffred wyjeź-

dzał swym wozem i poczęł nalegać, —

bym mu pozwoliła odwiedzić się do domu.

Zgodziłam się.

— W tak m razie powinnaś była być

wczesniej.

— Tak. Powinnam była. Ale...

— Ale?

— Mam, ja już nie pójdę więcej do

Goffreda — oznajmiła bez wahania

Blanka - Maria.

Spodziewała się okrzyku zdumienia i

zapytań ze strony matki, hrabina jed-

nako ograniczyła się do krótkiego wykrzy-

knika: — Ach! — po czym, zrozumiała

widocznie, gdyż dodała z westchnie-

niem: — Jakaż to brzydka rzecz — ubo-

stwo!

W tej chwili rozległ się dzwonek u

drzwi wejściowych. I znowu Blanka-Ma-

ria zdążyła odpowiedzieć, z przedpoko-

ju odezwał się Meri, tak wesółm gło-

sem, jakiego dawno już hrabina i Blanka

nie słyszały u niego:

— Mam, siostrzyczko, jesteście?

— Jesteśmy — odpowiedziała sio-

stra.

— A zatem — rzekł młody człowiek,

wchodząc i wymachując kapeluszem na

powitanie — krzyknijcie razem ze mną:

Hurra!

— Znalazłeś miejsce? — ucieszyła się

Blanka - Maria.

— Znalazłem!

— Dobrze?

— Doskonale!

— Falcieri! Już dotrzymał przyrze-

czenia! — pomyślała hrabina Jeannette.

I nie mogła nie podziwiać w duchu

sily, potegi, a przy tym gorącego odda-

nia tego człowieka, którego opiekę zmu-

szona była odrzucić.

Meri tymczasem opowiadał:

— Trzy tysiące lirów miesięcznie!

Zadowolona jesteś, mam?

— Ogromnie, mój chłopcze!

— Trzy tysiące! Ależ w takim razie

— zauważyła Blanka - Maria — jesteś

my prawie bogaci!

— Na tyle przynajmniej bogaci, że ty

już nie będziesz potrzebowała pracować,

biedna siostrzyczko!

Hrabina jednak odpowiedziała córce

z goryczą:

— Prawie bogaci! Dawniej, moja ko-

chana, trzy tysiące lirów nie wystarcza-

ły na rdyień na życie!

— Jadło się tyle niepotrzebnych

rzecz, mam!

— A przede wszystkim — dodał Me-

ri — dawno się jeść tylko niepotrzebnym

ludziom.

— I to prawda!

— Przy mądrym, oszczędnym syste-

mie życia, jaki prowadzi moja siostra,

zobaczysz, mam, że będziemy napraw-

de bogaci z trzema tysiącami lirów mie-

sięcznie.

— A można wiedzieć — spytała Bi-

anka - Maria — od kogo je dostaniesz?

— Od „Irish Petroleum”, droga si-

strzyczko. Coś oszałamiającego. Pomyśl

że ja tam nawet wcale nie prosiłem o

przyjęcie. Nie myślałem o tem, gdyż

wydawało mi się to bezcelowe, tembar-

dziej, że na czele „Irish” stoi Falcieri

Wyobraź sobie, że on miałby mi dać

posadę!

— A jednak? — przerwała Blanka

Maria drżąc z niecierpliwości.

— Dziś rano otrzymuję telefoniczne

polecenie, bym się stawiał w biurach

„Irish” we wczesnych godzinach popo-

łudniowych. Zgłaszam się. Wprowadza-

ją mnie do delegata Rady Nadzorczej...

— Falcieri'ego? — spytała trwo-

żnie Blanka - Maria, podczas gdy hrabi-

na, blada z wrażenia, słuchała w milcze-

niu.

— Tak myślisz? Gdyby mi kazano

iść do Falcieri'ego, wolalabym zrezy-

gnować ze wszystkiego i wrócić do na-

tychmiast! Nie, to był markiz Serbelloni.

— Aa!

— Powiada mi odrazu: „Słyszałem,

że szuka pan odpowiedniego swemu na-

zwisku i wykształceniu zajęcia. Czy to

prawda?” Prawda, odpowiadam. A on

mówi: „Nasze Towarzystwo potrzebuje

właśnie przedstawiciela... Jakby to po-

wiedzieć? dekoracyjnego. O pięknym

nazwisku i pięknej prezencji. Chce pan

współpracować z nami? Obowiązki pa-

na będą polegać przede wszystkim na

reprezentacji. Zadaniem pana będzie

przyjmować i wykonywać zlecenia za-

rządcze. Jak pan widzi, zajęcia to, wy-

magające nadewszystko taktu i odpo-

wiednich manier, jest jak stworzone dla

młodego arystokraty. Warunki: trzy ty-

słace lirów miesięcznie i kosztą repre-

zentacji. Odpowiada to panu?” Możecie

sobie wyobrazić, czy mi to odpowiada-

ło! Krótko mówiąc zgodziłem się, podpi-

sałem kontrakt, dostałem swój przy-

dział i od jutra urzęduję.

— Ależ w takim razie — spytała

Blanka - Maria — Falcieri nie należy

już do spółki?

— Ja też tak myślałem. Ale omiły tem

się, Falcieri należy do niej w dalszym

ciągu, a nawet jest tam wszystkim. Nie

mogę się nawet ludzi, że moje przyje-

ście odbyło się bez jego wiedzy.

— Powiedzieli ci to?

— Nie. Powiedziano mi tylko, że nikt,

nawet woźny nie zostaje przyjęty bez

jego aprobaty.

— No więc?

— Cóż ja ci mogę powiedzieć? Cały

dzień już przetrzymuję tę sprawę. Do-

szedłem do przekonania, że może to wy-

rzuty sumienia zaczynają w nim dzia-

łać.

— Pewnie, że chyba tak — powie-

działa Blanka - Maria.

Wieczór zeszedł rodzeństwu weso-

ło. Blanka - Maria szczęśliwa była, że nie

musi mówić bratu o propozycji Maria

Falcieri, wobec czego nie wspomniała

też wcale o spotkaniu z nim. Pomyślała

bowiem, że teraz i Mario dowie się od

ojca o posadzie Meri'ego i sam odstąpi

od swych planów.

Wszystko układało się wspaniale.

Jedynie hrabina Jeannette zmagala

się ze swą tajemnicą zrzeczenia.

Ale młodzi, pierwszy raz po tylu

dnach smutku szczęśliwi, nie spostrze-

gli tego.

— Biedna mama — pomyślała tylko

Blanka - Maria — nie przyzwyczaiła

się nigdy do naszego nowego życia które

przecież, choć skromne, mogłoby być

tak spokojne i miłe!

VIII.

— Czwarta — rzekł do siebie Hia-

cynth Fore, wkładając do kieszeni zegar

rek, na który już przynajmniej sześć ra-

zy spoglądał — przyjacieli Benedykta

już dzisiaj czekać na siebie.

Kołodnicy w Nowy Rok

Zwyczaj chodzenia „po kołodzie” jest w Polsce bardzo stary, nie mniej jednak utrzymał się w Polsce do dnia dzisiejszego i śmiało powiedzieć można, że nie ma w Polsce wioski, w której grupę chłopów nie chodziłoby od domu do domu, od chaty do chaty i nie kołodowały.

Grupy kołodników przedstawiają się nie, zwykle barwnie, bowiem kołodnicy przebrani są albo w stroje ludowe, albo też są ucharakteryzowani i przebrani za diabłów, aniołów, posterzy bellemekich itd. Zwykle przechód kołodników otwiera kołodnik z gwiazdą bellemeką dużej wielkości. Różnokolorowa gwiazda jest chluba kołodników, którzy na długi czas przed rozpoczęciem się święt Bożego Narodzenia nie szczędzą wysiłków, pomysłów i wydatków, by wyglądała ona jak najpiękniej. Dalej w pochodzie kołodników honorowe miejsce zajmuje szopka, bardzo różnie wykonywana, zależnie od okolicy, bowiem często przypomina tylko zwozową szopę ze słobkiem i Dzieciątkiem Jezus, czasem przypomina zamek o oryginalnych kształtach i stylu naprawdę trudnym do określenia, a chyba najczęściej jest połączeniem szopy z wieżami kościelnymi.

Wprowadzie kołodnicy zaczynają chodzić już wcześniej w święta Bożego Narodzenia, jednak od Nowego Roku zaczyna się właściwy okres kołodowania po domach. Kołodnicy po przejściu przed dom któregoś z gospodarzy śpiewają zwykle piosenkę, używającą gospodarza do otwarcia drzwi, po czym gospodarz otwiera drzwi i zaprasza kołodników do domu lub też wychodzi tylko przed dom, wy-

stuchuje kilku kołed i oddawkuje kołodników. Po otrzymaniu daru pieniężnego, kołodnicy w wielu miejscowościach śpiewają:

„Za kołedę dziękujemy
Zdrowia, szczęścia winaszujemy
Na ten Nowy Rok!”

Nie tylko śmieci którzy się w tym dniu odwiedzają, sypią ziarna pszenicy, żyłce sobie powodzenia na przyszłym roku, ale czynią to i kołodnicy podczas śpiewania kołed.

Nie należy do rzadkości, że szopka ułożona jest w ruchome figurki, a chodzący z nią kołodnicy urządzają w domach przedstawienia. Kukielki wyobrażają zwykle takie postaci, jak szlachcic chłop, żyd, śmierć, Tworowski czarownica z Łysej Góry, diabeł itd. Często śpiewają kołodnicy piosenki satyryczne przez siebie skomponowane, dotyczące znanych. Cechuje je humor i umiar.

Osobliwym przebraniem, cieszącym się powodzeniem u kołodników jest „turon” czyli głowa koła na kij, do którego przyczepiona jest długa czarna szata, służąca kołodnikowi do zastonięcia się. Szczęka „turonu” jest ruchoma. Kołodnik pociąga za sznurek przyczepiony do szczęki „turonu”, wskutek czego szczęka kłapię odlatując czerwony język. Lud polski w dawnych wiekach wyobrażał sobie bowiem diabła, jako koła, a wyobrażenia to zachowało się tylko w starożytnych opowiadaniach i przebraniach kołodników.

Od Nowego Roku aż do święta Matki Boskiej Gromnicznej chodzą kołodnicy co niedzielę, często śpiewaniem kołed Narodzenie Bożej Dziewicy i Matkę Boską.

Począł rozglądać się dokoła, by zobaczyć nudę oczekiwania obserwowanym medzielno tłum, zalewającego główną aleję Ogrodów Publicznych.

Ale nie skróciło mu to czasu. Znowu minęła godzina. Niezadowolony z niepunktualności przyjaciela zaczęło się przerażać w rodzaj niepokoju:

— Czyżby był chory?

W tem przypuszczeniu trwał do szóstej. O szóstej, przekonany, że dalsze oczekiwanie już jest bezcelowe, Hiacynt Fore wstał i postanowił wrócić do domu, zdecydowany czekać aż do czwartku na spotkanie z przyjacielem.

Gdy wracał jednak do domu, rozmyślając nad możliwymi przyczynami, które przeszkodziły Benedykowi przyjechać na umówioną schadzke, hipotezę choroby zastąpiła zwolna inna:

— A może on mnie zbraja? Może teraz, kiedy zna moją tajemnicę, chce ją wykorzystać na własny rachunek? Może chce sam się pokusić o okup Falcieri'ego?

Dreszcz przebiegł go na samą myśl o tem

— Jeżeli tak jest, to jestem zgubionym! Falcieri domyślił się odrazu, że się wygadałem i nie daruje mi tego nigdy.

Pozbawiony pensji, znalazł się bez chleba i będzie zmuszony pracować teraz, kiedy zbliża się starość i kiedy przyzwyczaił się już do wygodnego życia

— Przeklęty język! — zmyślał sam siebie.

Lecz już w następnym momencie odrzucił od siebie te posądzania.

— Głupiec ze mnie! Kto mówi, że moje podejrzenia są słuszne? Benedykt nie przyszedł, bo nie czuł się dobrze. Nie prostszego i bardziej prawdopodobnego. Nie jest już młodyutki. W jego wieku byle głupstwo ułoży człowieka do łóżka na kilka dni. W czwartek przyjdzie i cokolwiek bądź zasłabnie do czwartku nie mam powodu kłopotać się.

Sto razy jednak między niedziela a czwartkiem, miał ochotę pójść do schroniska dla starców, by dowiedzieć się czegoś o przyjacielu. Ale powstrzymała go obawa, że ujawnieniem swej z nim znajomości, mógłby zaszkodzić przyjacielowi w przytłoku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

życzy



Shirley Temple jako „SŁOWICZEK”

wszystkim z okazji premiery pow. filmu w kinie „Capitol”.

(6)

FOTO „20th CENTURY FOX”



Z HUT I KOPALNI



Organizacja wywcześnie robotniczych nową pomocą opieki społecznej

Młody odrodzonego państwa polskiego zaraz u progu swej działalności zetknęły się z poważnymi problemami socjalnymi warstw robotniczych. I aż do wojny robotnicy nie stanowili w narodzie większości, (należy ona do elementu wiejskiego) to przecież rządy polskie realizowały ich postulaty, gdyż stanowili oni zawsze najbardziej uświadomiony naródowo i najwięcej zasłużony w walce o niepodległość czynnik. Wymową ilustruje tego patriotyzmu będzie zawsze cennym fakt, że w okresie niewoli na czele ruchu robotniczego stał Symbol Walki Niepodległościowej — Józef Piłsudski.

W niepodległej Polsce ziszczyły się także marzenia świata robotniczego, jak prawo koalicji, ośmiodziesiętny dzień pracy, ochrona młodocianych i kobiet, umowy zbiorowe, ubezpieczenia chorobowe i na starość, inspekcja pracy, sądownictwo pracy, ustawowy urlop i t. d. Całe to ustawodawstwo jest rozbudowane na wielką skalę i nierazko prześcigaemy pod tym względem państwa bogatsze i przemysłowo bardziej zaawansowane. Naturalnie nie zamykamy bynajmniej oczu na braki. Wszak często dawał miemu wyraz w naszym piśmie, pletuńko łamania ustawowego osaru pracy, wysysk pracy młodożanych i kobiet, niedotrzymywanie umów zbiorowych. Zdaliśmy sobie sprawę z niedostateczności urządzeń inspekcji pracy. Dlatego jesteśmy od twierdzenia, że np. nasze ustawodawstwo o ubezpieczeniu na starość jest ostateczną granicą ustawa na rzecz robotników. Wierzymy też, że Polska, stając się coraz potężniejszą i zasobniejszą, będzie mogła tak udokonać ustawodawstwo socjalne, że uczyni masę pracujących całkowicie szczęśliwymi i zadowolonymi.

W niniejszym artykule chcielibyśmy podjąć rozważania na temat racjonalnego rozplanowania urlopów robotniczych. Jest to przecież kolosalna zdobycz świata pracy. Każdy robotnik przy odpowiednich warunkach ma prawo do krótszego lub dłuższego urlopu wypoczynkowego w ciągu roku. Robotnicy też rozczuwają się z urlopów korzystając, ale niełatwo zagadnienie — jak z nich korzystać — jest więcej aniżeli problematyczne. Nie rzadko zdarza się, że robotnik urlop wykorzystuje w formie tak zw. „bumlerka”. Niekiedy zaś po cichu sprzedaje urlop swemu pracodawcy a jeżeli wykorzystuje go w całości w jednym okresie, to wówczas najcenniejsze, pozostaje przez cały czas w domu w pobliżu swego warsztatu pracy.

W ten sposób cel urlopu został wypaczony. — Robotnik nie ośga tych korzyści, których spodziewał się ustawodawca. Prawdziwy pożytek robotnikowi może dać urlop tylko wtedy, gdy robotnik będzie się mógł oderwać na czas jego trwania od swego stałego miejsca zamieszkania, gdy będzie mógł wyjechać w takie okolice, które nie mają nic wspólnego z przemysłem, a więc na wieś, w góry, nad morze, do miejscowości uzdrowiskowych. Robotnicy sami zdają sobie sprawę z tego, jednakże natrafiają na szkodliwy materiał. Nie rozporządzają po prostu dostatecznymi środkami materialnymi.

Z tych względów w ostatnich latach zrodziła się myśl organizowania wspólnych wywcześnie dla robotników. W Warszawie powstało Centralne Biuro Wywcześnie i Komisja Wywcześnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Akcją wywcześnie prowadzi również państwowy urząd WF i PW, ubezpieczalnie społeczne, Liga Popierania Turystyki (posiada 22 ośrodki wiejskie z opłatą 22 zł za 10 dni pobytu). Głośne były wywcześnie, or-

ganizowane przez PTOK i ZPZZ. W Czatkowicach, Wile i nad morzem, polskim we własnych ośrodkach. Do organizowania wywcześnie robotniczych przystąpiły w ub. roku po raz pierwszy niektóre przedsiębiorstwa na Śląsku. Tutaj wymenił trzeba w pierwszym rzędzie „Wspólną Interesów”, która utworzyła dla tych spraw specjalny referat Zorganizowano w ub. roku trzy wywcześnie 10-dniowe specjalnymi pociągami pod hasłem

„Poznaj polskie wody”. Nie pozostała w tyle Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie. Uruchomiła ona kolonię wypoczynkowo-leczniczą w Wierzbku i w Kłabce i umieszcza na nich przeszło 800 urzędników i robotników. Wreszcie huta „Pokoń” wybudowała w Jaszu w Beskidzie Śląskim kosztem 300 tys. zł. specjalny ośrodek turystyczno-wypoczynkowy otwarty dla robotników tego koncernu przez cały rok.

Widzimy zatem, że sprawa urlopów robotniczych ruszyła w ub. roku na Śląsku poważnie naprzód a w roku przyszłym powinna nabrać właściwego charakteru bowiem celem skoordynowania wysiłków na tym polu powołane zostało do życia Towarzystwo Wcześnie Robotniczych, po którego działalności spodziewamy się bardzo wiele.

Jas Kawalec

Pracjonalne odżywianie

wymaga obecności soli mineralnych. Nasze codzienne pokarmy — chleb, mięso gotowane, lody — zawierają niewiele soli mineralnych, których brak sprzyja tworzeniu się nadmiaru kwasów w organizmie i zmniejszeniu odporności. MINEROGEN F. F. uzupełnia brakującą w organizmie ilość soli mineralnych. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Co daje nowa umowa robotnikom hut metalu na Śląsku

Jak już pokrótce informowaliśmy, Komisja Arbitrażowa wydała 27 grudnia 1938 orzeczenie, które zakończyło długotrwały spór w przemyśle metalowym na Śląsku. Wspomniane orzeczenie w niektórych punktach polepsza dotychczasowe warunki pracy i płacy zainteresowanych robotników a mianowicie:

1) zniesiono dotychczasowe 10 klas zarobkowych dla robotników hutniczych a w ich miejsce ustanowiono osiem klas. W związku z tym robotnicy opłacani dotychczas w grupach 9 i 10 przechodzą do grup zarobkowych 7 względnie 8.

2) ustalono podstawę płacy akordowej, przy czym wynosi ona właściwy zarobek plus 15 procent.

3) niektórym kategoriom rzemieślników polepszone warunki płacy przez zaszerzowanie ich do wyższych grup.

4) węgł deputatowy robotnicy hut metalu otrzymywać będą obecnie w tej samej ilości co robotnicy hut żelaza. Uregu-

lowanie sprawy deputatu węglowego daje więc pewnym kategoriom robotników i robotniczek znaczną zwiększoną ilość otrzymywanego węgla. Ponadto nowa umowa zbiorowa przewiduje, że:

Nie potrąca się z zarobku za stracony nie z winy robotnika a z przyczyn związanych z jego osobą, czas pracy do wysokości 5 godzin, a mianowicie dla załatwienia spraw terminowych (tj. z oznaczeniem godziny), wezwani policji, sądów i innych władz i wezwani na zebrania kontrolne wojskowe, o ile zostanie udowodnione, że wezwano to nie nastąpiło z winy robotnika i, o ile czas stracony nie został z innej strony wynagrodzony.

Wypłata za stracony czas nie ma miejsca, jeżeli jest możliwe zapobiegnięcie utraty zarobku przez przesunięcie dniówki w tym samym dniu roboczym. Robotnik winien w każdym wypadku przedłożyć zarządcy hut miarodajne poświadczenie co do ilości godzin straconych.

Nie potrąca się z zarobku za stracony czas dla załatwienia spraw związanych ze śmiercią w najbliższym rodzinie, a mianowicie do dwu dniówek z powodu śmierci żony, do jednej dniówki z powodu śmierci dziecka i do jednej dniówki dla żywciele (według określenia w § 6 p. 4 umowy) z powodu śmierci rodziców żywciele. Robotnik winien wykazać się świadectwem zgonu członka rodziny.

Wreszcie nowa umowa przewiduje, że w razie przeniesienia robotnika ze stałego miejsca pracy na zlecenie lekarza hutniczego w związku z objawami choroby zawodowej na inne mniej płatne miejsce pracy, otrzymuje nadal ten sam poprzedni wyższy zarobek w ciągu 14 dni.

Na zakończenie informujemy, że z ramienia Polskiego Związku Metalowców ZPZZ w Komisji Arbitrażowej w charakterze ławnika zasiadał sekr. okr. Silek a spraw zainteresowanych robotników bronił przed Komisją sekr. Eryk Lebiada.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)
Przekład autoryzowany z francuskiego

44)

ROZDZIAŁ VIII

Wieczór jak wiele innych.

Od chwili morderstwa minęły dwa tygodnie. Na stanowisku dowódcy batalionu nikt jeszcze nie zastąpił Espinaca, ale inne luki były już wypełnione. Życie płynęło dalej u stóp Głowy Starego Fritza, wartkie w ciągu dnia, martwe poza służbą.

Aresztowanie Bruchota, wyjazd jego żony i pani Dubois oznaczały jak gdyby dla batalionu epilog dramatu, równie brutalnie rozwiązane, jak błyskawicznie zapoczątkowane. Tak wielka jest siła faktu dokonanego, że aczkolwiek jeszcze z zapamiętaniem i energią twierdzono, że kapitan jest niewinny, mówiono o tym coraz mniej. I zapewne niejedną w du hu myślał: „To niemożliwe, aby to był któryś z kolegów, a więc...”

Wszystkie umówione uprzednio wieczorki zostały odłożone. Ludzie unikali zebrania. Ale w kasyne oficerskiej rozbrzmiewały znow głośny śmiech. Powoli ponowili się partie brydżowe i prywatne obiady. — „Trzeba przecież żyć” — powiada mądrość narodów.

Tego wieczoru pani Ardant, małżonka rowego kapitana, dowódcy czwartej kompanii, podejmowała podwładnych swego męża. Młode małżeństwo i trzech oficerów fili kawę na tarasie dawnej willi Bruchota i gawędzili leniwie rozciągnięci na leżakach.

Noc już zapadła, niosąc nieco chłodu po upalnym i męczącym dniu.

— Mój Boże, jak tu dobrze! Co za wspa niały wieczór — rzekła młoda kobieta. — Mam wrażenie, że się jednak przyzwyczaję.

— Tym lepiej! — wybuchną Capelle z takim przekonaniem, że wszyscy inni rozśmiali się z cicha.

— Czy powiedziałem jakie głupstwo? — zapytał nie zmieszany porucznik.

— Ależ nie, bynajmniej! — protestował Ardant. — Wyraził pan tylko moje własne uczucia i moją... ulgę. Doprawdy, byłem nieco zaniepokojony tą banicją żony, która dotąd opuściła Paryż lub Rabat jedynie podczas wakacji. A teraz strasznie! — Re-rem ma tylko bardzo dalekie i problematyczne podobieństwo do sportów zimowych lub do wypoczynku na podnóżu!

— Nie chciałbym zdradzać się z egoizmem — powiedział Le Guenn. — Ale sko-

to pani już to jest, muszę pani powiedzieć, że dzięki pani życie nasze jest mniej „powieszczone”, jak mówi Laforgue.

Trzej oficerowie nader dyskretnie, jednak z widoczną przyjemnością spoglądali na młodą kobietę. Jej urok, tak niezwykle oryginalny ośmielił ich jeszcze, ale już byli zachwyceni. Znali ją zaledwie od dziesięciu dni. Przez ten czas odkryli w niej miłą i wesolą towarzyszkę sportów, halską, wspaniałą i grzecznie obojętną dla obozowego „plebsu”, stu procentową kobietę, kiedy pewnego wieczora, chwytającym z serce kontratem śpiewała tkliwe pieśni. Było może w niej wówczas nawet trochę „wampa”, jak twierdził Capelle ku wielkiemu oburzeniu swoich kolegów.

Ciemności krok za krokiem ogarniały ogród i taras, potęgując miły poufny nastrój.

Kuntz zbudził ich brutalnie.

— W naszym cichym zakątku trudno jest wyobrazić sobie teraz, że w tej samej chwili rządy i parlamenty naradzają się gorączkowo, że pieśni wojenne rozbrzmiewają na Unter den Linden, że kongres Trade Unionów obraduje dzień i noc, aby wynaleźć jak najobłudniejszy pretekst i zmusić swój rząd do zdradzenia nas, że w Paryżu tłumy gromadzą się przed transparentami wielkich dzienników, milczące ale stanowcze...

— Czy szlifierzicie państwo przez radio ostatnie wiadomości z Austrii? — zapytał Le Guenn.

— Tak, Salzburg i Linz znajdują się już

w rękach powstańców. Jakby zupełnie przypadkowo: miejscowości tuż przy granicy niemieckiej...

— Jedynym słowem, wojna wybuchnie pewnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni — rzekł Ardant ze spokojem i mocą.

Na to słowo trzech poruczników nagle spoważniało. Pani Ardant przestała dla nich śmieć. W napięciu i podnieceniu obróciła się ku swemu przełożonemu, starszemu koledze. Jego długie ciało spoczywającego alety nie poruszyło się. Postać jego tchnęła siłą, spokojem i opanowaniem. Zaciągnął się dymem papierosa. Mały czerwony ognik na chwilę oświecił szeroką twarz, brutalny podbródek, wysokie myślicze czoło, żywe i ironiczne oczy.

— Ostatecznie — ciągnął Ardant dalej — lepiej, aby to nastąpiło teraz, niż później. Skoro jesteśmy pewni, że wcześniej czy później wpadną do nas, lepiej, żeby...

Pani Ardant zadrała całym ciałem.

— Nie mów o tym! — Uświadomiła sobie, że krzyknęła. Jak gdyby zawstydzona ciągnęła żartobliwym tonem: — Nie można powiedzieć, abyście panowie byli weseli. Odtąd kategorycznie zabraniam wam rozmawiać w tym domu o sprawach służbowych. W przedpokoju postawię specjalny talerz. Każdy winny przekroczenia policy na nim pięć franków dla moich biednych. Wyroki ogłaszać będą bez apelacji. Piotrze, możesz natychmiast objąć kasę, bo trzeba już wracać do pokoju. Nie nie wi-
dać

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr Roman Niklewski

Kapitalista i ciułacz w okresie wypadków wrześnieowych

Ruch wkładów oszczędnościowych w Komunalnych Kasach Oszczędności Woj. Śl. w r. 1938

W dziedzinie zjawisk gospodarczych, reagujących na zaburzenia polityczne, naszym najczulszym seismografem, ruch wkładów oszczędnościowych posiada czołowe znaczenie. W strukturze naszego rynku pieniężnego wysunęły się Kasy Komunalne zdecydowanie na pierwszy plan, chociaż spółdzielczość kredytowa odgrywa obok nich jako zbiornica, docierająca do najmniejszych komórek, nie była jaką rolę. Gdybyśmy jednak przeciwstawili sumy globalne wkładów jednej organizacji cyfrowym ryczałtowym danym, to przewaga kas komunalnych — o ile chodzi o Województwo Śląskie — byłaby tak przekonująca, że analiza i wnioski, oparte na fluktuacji oszczędności samych kas komunalnych odzwierciedla z pewnością dostatecznie plastycznie i wiernie nastroje naszego społeczeństwa w sprawozdawczym okresie.

PRZYPATRZYMY SIĘ TERAZ CYFROM.

Stan wkładów oszczędnościowych w Komunalnych Kasach Oszczędności Woj. Śl. przedstawiał się za czas od 1. I. 1938 do 31. 10. 38 jak następuje:]

Data	Stan
31. 12. 37 r.	130 475 519,76
31. 1. 38 r.	137 420 364,22
28. 2. 38 r.	140 388 538,45
31. 3. 38 r.	141 300 632,27
30. 4. 38 r.	139 808 143,43
31. 5. 38 r.	140 517 959,20
30. 6. 38 r.	140 664 069,92
31. 7. 38 r.	142 250 193,07
31. 8. 38 r.	143 064 992,87
30. 9. 38 r.	120 851 165,12
31. 10. 38 r.	131 003 022,46

Cyfrę tę posiadają bardzo wyraźną wymowę. Najniższy stan przed historycznymi wypadkami z września 1938 r. pojawił się 1 stycznia a najwyższy w dniu 31 sierpnia. Różnica wynosi bez mała 13 milionów zł, a więc przysporzył piękny, bo stanowi okragło 10% pierwotnej sumy i to tylko na przestrzeni paru miesięcy.

W burzliwym miesiącu wrześniu psychoza wojenna rozpełtała wśród pewnych kręgów właścicieli oszczędności panikę, skutkiem czego linia rozwojowa ulega nagłemu załamaniu w dół. W dniu 30 września obserwujemy w stosunku do poprzedniego ultimo miesiąca globalną sumę mniejszą o prawie 23 milionów zł czyli przeszło 16% i to tylko w płaszczyźnie jednego miesiąca, a raczej nawet tylko ostatniego tygodnia miesiąca września.

Prawie analogiczny obraz przedstawiają w tym samym odcinku czasu salda

kredytowych rachunków bieżących i rachunków otwartego kredytu, mianowicie:

Data	Stan
31. 12. 1937 r.	7 890 876,97
31. 1. 1938 r.	8 853 980,32
28. 2. 1938 r.	9 378 522,48
31. 3. 1938 r.	9 341 475,86
30. 4. 1938 r.	8 822 282,14
31. 5. 1938 r.	10 009 972,69
30. 6. 1938 r.	10 611 200,63
31. 7. 1938 r.	11 113 620,03
31. 8. 1938 r.	11 589 414,01
30. 9. 1938 r.	9 589 314,70
31. 10. 1938 r.	9 704 786,42

I tu widzimy, jak poprzednio, najniższy stan w dniu 31. XII. 37 r. a najwyższy 31 sierpnia. Rejestrujemy stały wzrost z miesiąca na miesiąc z tą atoli różnicą, że gdy przy wkładach oszczędności nadwyżka wyraża się 10 procentami, tu osiąga ona aż 33%. Wzrost to niezwykle znamienny a dowodzący, że kasy komunalne wciągają coraz żywiej w orbitę swej działalności kupiectwo i pewną część rzemiosła. W przełomowej fazie wynosi spadek okragło 2 miliony zł czyli w stosunku do punktu szczytowego okragło 17%. Odpływ stosunkowy na tym przeto odcinku w porównaniu z odpływem wkładów jest więc prawie jednaki.

Wnioski oparte na poprzednich dwóch grupach cyfr byłyby jednostronne, gdybyśmy nie przycięli do pomocy trzeciego współczynnika, nadającego rezultatowi właściwej barwy. Tym trzecim czynnikiem to cyfry reprezentujące ilościowy stan książeczek oszczędności, a mianowicie:

Data	Łódź książeczek
31. 12. 1937 r.	236 498
31. 1. 1938 r.	238 401
28. 2. 1938 r.	240 838
31. 3. 1938 r.	243 224
30. 4. 1938 r.	244 663
31. 5. 1938 r.	244 283
30. 6. 1938 r.	242 039
31. 7. 1938 r.	242 436
31. 8. 1938 r.	242 175
30. 9. 1938 r.	242 805
31. 10. 1938 r.	254 205

Już powierzchowne przeczytanie tych cyfr nasuwa ciekawe refleksje. Gdy w krytycznym okresie paniki zanotowaliśmy spadek wkładów o 23 milionów złotych czyli 16% i spadek sald kredytowych o 2 miliony złotych czyli 17%, to tutaj wręcz przeciwnie konstatujemy zjawisko. Widzimy

WZROST ILOŚCIOWY KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

przy jednoczesnym znacznym spadku kwot oszczędnościowych. Wzrost ten uwydatnia się w najbardziej gorączkowym

okresie bądź co bądź cyfrą kilkuset nowych dodatkowych książeczek a w następnym miesiącu zgola cyfrą 12.000 nowych książeczek. Wszakże książeczki te reprezentują ludzi!

Otóż celowo ustaliłem poprzednio, że psychoza wojenna opętała tylko pewne kręgi właścicieli oszczędności. Dwie pierwsze grupy cyfr, na tle trzeciej, jaskrawo nasświetlają środowisko osób, uciekających z pieniędzmi za łada podmuchem politycznej konstelacji.

Uciekają kapitaliści, którzy liczbowo reprezentują skromny odsetek, natomiast dysponują największymi sumami. Wśród nich poważny odsetek stanowią z pewnością kapitaliści mniejszosciami.

Nie uciekają, przeciwnie nawet w okresie gorącym przybywają, szare tłumy polskich ciułaczy, mających niezachwiane zaufanie do rodzimych instytucji finansowych.

Pouczające zjawiska emocjonującego września odbijają się z pewnością wielce dodatnio

W ZWIEKSZENIU DAŻEN DO UNARODOWIENIA STANU ŚREDNIEGO.

W referacie dyrektora Związku Kom. Kas Oszczędności w Katowicach, wygłoszonego na Ogólnopolskim Kongresie K. K. O. we Lwowie w dniu 10. IX. 38 r. tendencje te znalazły wymowny refleks.

Jeszcze dwa istotne momenty godzi się podnieść.

Jako zbiornice wkładów oszczędnościowych zrobiły kasy komunalne na szlaku ostatnich 7 lat olbrzymi krok naprzód. Mam przed sobą cyfry oszczędności wraz z saldami kredytowymi na rachunkach bieżących i czekowych w czerwcu 1931 roku, mianowicie: (w 1000 złotych)

a) w Kasach Komunal. Woj. Śl.	zł 104 338
b) w 19 bankach ludow. Woj. Śl.	zł 9 490
c) w spółdz. rolniczych Woj. Śl.	zł 11 769

Razem: zł 125 606,9

W czerwcu 1938 r. analogiczne cyfry w samych kasach komunalnych bez banków ludowych i spółdzielni rolniczych wynosiły w tysiącach złotych 140 664 plus 10 611, razem przeszło 151 milionów złotych, a więc o 50% więcej niż te same instytucje miały 7 lat temu, a o 16 66% więcej niż w owym czasie posiadały: Kasy komunalne i banki ludowe i spółdzielczość rolnicza razem wzięte. Ekspansja kas jest na tym odcinku bardzo wybitna.

Klucz dla wytłumaczenia tego zjawiska znajdziemy, skoro sobie uprzytomnimy, że płynność gotówkowa kas była mocna i oparta na silnych filarach. Omawiany miesiąc wrzesień najwyraźniej to zaświadczył.

Nawet jednostki w sprawach gospodarczych dobrze się orientujące i dobru publicznemu kierujące się nie taity obawy, że brak moratorium i nieograniczona wypłata nawet wkładów terminowych, może przywieść kasy komunalne do stanu niewypłacalności, a już jako pewnik podawano, że wyjęte wkłady nie wrócą skąd wyszły.

ZYCIE TYM OBAWOM ZADAŁO KLAM.

Dla ugruntuowania opinii kas komunalnych nie było bardziej skutecznego środka nad wypłatę każdej żądanej kwoty. Kasy przeszły próbę ogniową bez zarzutu.

Zjawiska te jednocześnie narzucają wniosek, że zarówno polityka kredytowa jak też polityka odnośnie płynności nastawiona być musiała na długą falę. Bowiem inaczej nie sposób wytłumaczyć tak silnego a sprawnego pogotowia kasowego. Kasy szańcownie przestrzegaly mądrej zasady bankowej której wytrwały finansista francuski dał taką oto formułę: „Pour ne jamais finir une banque doit être toujours prête à finir”.

Rzut oka na pierwszą i trzecią grupę cyfr wykazuje, że szerokie warstwy oszczędzających z pełnym zaufaniem powierzały swój grosz tym polskim instytucjom, które w momencie ciężkiego naprężenia ich wiary nie zawiodły: Do dnia 10 grudnia saldo wrześnieowej udekliszczone się z 23 milionów do zaledwie 5 milionów zł a dzisiaj pewnie już go wcale nie ma albo odwróciło się in plus.

Zysk kas komunalnych, wykazany w bilansach za rok ubiegły będzie posiadał cyfrowe walory materialne. Wartości niematerialne, zdobyte w opinii społeczeństwa nie znajdują tam wyrazu, natomiast uwydatnia się w stałe wzrastających oszczędnościach.

1) Materiał cyfrowy z Związku Kom. Kas Oszczędności w Katowicach.

2) Marian Wł. Tulacz: Finansowanie przez Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.) stanu średniego. Odbiór, z Dwutygodnika „Oszczędność” nr 20 z 1938 r.

3) Dr Roman Niklewski: Fluktuacja oszczędności w Kasach Komunalnych i Spółdzielniach Woj. Śl., Polska Zachodnia z dnia 31. 10. 31 r. nr 289.

Felieton frywolny

zamiast rocznego bilansu reportera

Już tak się przyjęło, że każdy numer dziennika w dniu 1-go stycznia zawiera przegląd wydarzeń calorocnych, i to na wszystkich tak niepopularnie zwanych „odcinkach”: więc polityka wewnętrzna, zagraniczna, sprawy gospodarcze, społeczne, nawet sport, a czasem przegląd wypadków, jakie zapisuje reporter, czy rejestr „głośniejszych” procesów sądowych. A dzieje się to dlatego, że czytelnik lubi, by mu przypomniano wydarzenia minionych dwunastu miesięcy. Czyta to i kawa głowa. „Tak, tak było, owszem zgadza się, w lipcu, istotnie, pamiętam, pamiętam...”

Najniebezpieczniejszym przeglądem jest, jak w tytule „stoi” — bilans reportera. A przede wszystkim z tej przyczyny, że każdy z nas, a zatem każdy czytelnik jest hipokrytą. No tak!

Otóż czyta gazetę, łakomie rzuca się na piękną trzyłamówkę pod tytułem: „Straszała w srobinie w lesie podmiejskim”, w subtytule znajduje daśną zapowiedź smacznego kąsa: „Zdradziły matę rozpętała niewiarygodnie głowę, uczyniła kłosa jej (to znaczy żony) kochanka”.

Czyta, czyta, oczy mu z orbit wylazły, przebiegał namoczony jak gąbkę bulka, kawa po brodzie mu ścieka — ale po chwili po-

wie: „Psakrew, co to za szmata! Od jutra muszę zacząć czytać porządną gazetę! Tu same kryminaly, mordy, świństwa, ryzystki”. Naturalnie na drugi dzień sam czytelnik jest rozczarowany kiedy w tej samej „szmarce” nie znajdzie nowej „Straszały zbrodni”, albo, i to przynajmniej „Będowego epilogu potwornego morderstwa w chacie na skraju wsi”.

Węc co? Ma się podawać rejestr „mokrzych robót”, włamań, rozbojów po to, by narazić dziennik na miano brukowca? (Zaden brukowiec nie przynosi się do tego miana) Po to wertować kartki rocznika dzieł za dniem — by w rezultacie napisać bilans „pławy”? Nie będzie więc żadnych rocznych przeglądów wypadków i nieszcześć, ale za to będzie uchylenie rąbka tajemnicy, jak „takowe” niejednokrotnie zostają wybierzmyane w gazecie.

Telefon. „Zachodnia”? „Tak!” „Tu korespondent wasz z Y... Jest szlagier!” „Trupy są?” „Nie, nie ma!” „Nie ważne... no, ale wal pan!”

Węc osoba zwana szumnie korespondentem (przepraszam Panów, Panowie Korespondenci! To nie o was, o naszych była mowa), osoba ta podaje kilka zdań obiektywnie stwierdzających, że na szosie takiej, a takiej samo-

chód kierowany przez pana ABC rozbił się o drzewo. Polem dodaje: „stan ciężki, szpital św. Jerzego, szkoda nieustalona, powód też — czesć”.

Na drugi dzień czytelnik przy kawie czyta, a kawa kapie mu po brodzie: „Katastrofa samochodowa pod Katowicami. W dniu wczorajszym na szosie łączącej Katowice z Mysłowicami wydarzyła się krew w żyłach mroźna katastrofa samochodowa, która na przypadkowych świadkach wywołała wstrząsające wrażenia.

Oto we wczesnych godzinach porannych — hłady wspomnianą drogą spieszyli do pracy losni a tej porze pracownicy niedalekich hut i kopalń śląskich, a równocześnie szosą sunęły łomne furmanki w stronę Katowic, gdzie, tak wiadomo odbywał się tego dnia targ, drogą tą od strony Zawonia rozbiegały się szaleństwem temle auto, samochód osobowy marki „Hermes” z numerem rejestracyjnym P. O 4 1938 — Samochód, nie dając żadnych znaków ostrzegawczych w niewymownym momencie całą siłą rozpuścił wprawy na przydrożne drzewo, niszcząc je niemal zupełnie, a równocześnie rozbił się przednią część maski, łamając błotniki, drgnęła cała karoseria.

Z pod gruzów samochodu wydobyło się tragiczne ofiarę demona szwkołot, jak się później okazało przez dochodzenia naucznych służb władz bezpieczeństwa — Stanisława Milimiffikiera, samieczonego w Somowcu, przemysłowca, szanowanego ojca trójki nieletnich dzieci. Nieostrożnego kierowcę z całym szere-

giem kontuzji tak sennotratny jak i wewnętrznym przewieziono do najbliższego szpitala, to jest do lecznicy św. Jerzego w stanie zupełnie beznadziejnym, gdzie jednak lekarze orzekli, że rannego uda się uratować od niechybnej śmierci.

Miejscowa policja wszczęła dochodzenia, celem definitywnego ustalenia powodu katastrofy.

No, ale żart na stronę! (On też czasami musi wyjść!) Podany przykład jaskrawo musi brzmieć: wypadku nie wykazał, że niejednokrotnie otrzymuje się zbyt lakoniczne wiadomości, by mogły stanowić notatkę kronikarską. W takim wypadku wiadomość rozważna się, pisze się o przyłownym „maśle maślanym” bo inaczej czytelnik przeczytawszy suchą wzmiankę powie swoje „nie ma dziać się w tej gazecie”.

Są jeszcze inne zmierzwienia kronikarza. Na przykład przechodzi do redakcji list, bardzo prymitywnie zresztą napisany — mówiący z prawdziwym złośliwem o nadmiarze wiadomości z dziedzin przedsięwzięcia seksualnych, podpadających pod paragraf zwalczania karalnej pedofili. Anonimusz obraża się, hecota nas za to, że nie ma dnia, byśmy nie podawali lych demoralizujących młodzież wiadomości. W redakcji konwersacja, naradę umieszczają, czy nie; chociaż wszyscy wiedzą, że z tą rozbijnością jest przesada, bo ostatnia notatka dolęzająca sądowego ukarania doposażona — była się miesiąc temu.

zy na str. 9)

Terroryści na Zaolziu

Granat w mieszkaniu działacza polskiego

W nocy z 30 na 31 grudnia o godz. 23-ciej wrzucono granat ręczny do mieszkania restauratora Karola Folwarcznego, zamieszkałego w Szombarku pow. cieszyński. Wskutek wybuchu zdemolowane zostało mieszkanie, a nadto odnieśli rany pogrążony wówczas we śnie właściciel restauracji Karol Folwarczny i jego żona Emilia. Rany są dość poważne.

Podczas przeprowadzania wizji lokalnej i dochodzeń znaleziono odłamki granatu wojskowego, pochodzenia czeskiego. Ślady sprawców prowadziły w kierunku lasu na granicy państwa do Czechosłowacji. Szkoda materialna, wyrządzona wybuchem granatu wynosi ok. 1000 złotych.

Zaznaczyć należy, że Folwarczny znany jest z udziału w polskim życiu społecznym a lokaj jego jest miejscem zebrań polskich organizacji.

W ostatnich dniach rozpoczął się doświadczenia kolportaż w/wrotowych ulotek czeskich na terenie powiatu cieszyńskiego.

Fiszemy o tym na innym miejscu. Wskazuje to na przeniesienie działalności bojówek czeskich na polski teren.



Życzenia pomyślnego Nowego Roku

skladała swym P. T. Odbiorcom i Sympatykom

Państwowe Zakłady Przemysłowe

w Cieszyźnie

Browar Zamkowy

Fabryka wódek i soków

380



Skończyć z domokrażnym handlem obrazami!

Z początkiem każdego miesiąca wylazły się po Katowicach i okolicy setki handlarzy, rozsypując pod pachą różnego rodzaju obrazy. Kto to są ci ludzie? Ot zagraja „kańczary”, smukłych ławek zgrabnych, przeważnie żydów, nie wkładających groza w interes, liczące na 1000 proc. zysku. Nie ma dziś w Polsce dzielnicy, do której by pieczę, autem, autobusem, rowerem, koleją nie dotarli taki domokrażcy. Pod różnymi postaciami wieksza się handlarzy kiczów. Raz legitymuje się jako artysta - malarz, absolwent Akademii Warszawskiej lub Krakowskiej, to znów jako literat, dziennikarz, oficer rezerwy, zubożały obywatel z zaboru rosyjskiego, używa różnych tricków i legitymacji, by się dostać do dyrektora, inżyniera lub urzędnika. I kiedy stanie przed obliczem takiego pana, dopiero pokazuje i zachwala, jakie ma obrazy. Jakże nazwiska, co też te obrazy są warte — jednym słowem — robi ze siebie autorytet i zaczyna wmawiać nieustworzone rzeczy, dokonuje cudów.

Skąd się biorą te obrazy? Ołóż centralę są handlarzy żydów w Warszawie, Krakowie, Łwowie, Łodzi i Katowicach. Tam znajdują się fabryczki tych obrazów, które kopiuje się po kilka, a nawet kilkanaście razy według „znanych malarzy” i... według zapotrzebowania.

Główny handlarz żydowski rozdziela i oddaje obrazy w komisową sprzedając agentowi w cenie od 3 do 15 zł z zyskiem. Teraz w świat rozjeżdża się cała banda i zaczyna się wędrowka do huli, biur, kopalni, do inżynierów, lekarzy, księży i aptekarzy, sprzedając za drogie pieniądze bohomy.

Sprzedają najczęściej na raty, weksle lub bonny, pobierając zaliczkę w kwotę 10 zł. Latwo więc, a takich jest wielu, nie widzą pokrywy, kupują i cieszą się, że mają oryginalny obraz za takie pieniądze. Nie przypuszczają, że ich „nabito w karkas”. Te 20 — niby takich — już są całkowicie zapłatą z zarobkiem handlarza, a tu jeszcze trzeba wykupować weksle i raty na dużą sumę.

Wartość malarstwa takiego bohomya żadna, a podstępnie przeważnie nieistniejących malarzy, wszystkie są zmyśnione, niektóre tylko dźwiękiem przypominają znane nazwiska. O ile domokrażcy chwają się posiadaniem obrazów znanych malarzy, trzeba być bardzo ostrożnym z kupnem bez poprzedniego porozumienia się z rzeczoznawcą, lub z dyrektorem muzeum śląskiego, względnie krakowskiego. Na wszelki wypadek warto zażądać wyjaśnień, skąd obraz pochodzi.

W zeszłym roku ofiarą oszustów padło kilka-

naście osób, które nabyły fałszywe obrazy. Fałszywe obrazy, rysunki Matejki, Grotowskiego, Mączyńskiego i in. Szczególnie, że policja w czasie zlikwidowania szajki a winnych ukarała kilkumiesięcznym więzieniem. To jednak nie przekłada, by nadal handel kiczami nie kwitował i nie rozwijał się. Wielkie bowiem zarobki zachęcają handlarzy do pewnego ryzyka.

W Polsce zajmuje się wytwarzaniem kiczów i ich rozprowadzaniem kilkuset kańczarów. Nie brak jest i kobiet, które ten handel uprawiają. Te ostatnie wprost namiętnie wkładają się do bluz pod pretekstem listów polecających i innych tricków.

Do następnego artykułu będę się starał zbierać wszystkie fikcyjne nazwiska, którymi kańczary podpisują obrazy, ażeby zorientować nabywców i ostrzec przed oszustwem.

Kto pada ofiarą? Obok zamożnych ludzi, nie posiadających gustu, najczęściej biedny inteligent, u którego ci pseudo-malarze lub „akademicy” w ołóż handlarzy, skrajają się na los, na głód i chorobę, wzbudzając litosć a za pieniądze wydłużone pozostawiają odygnane obrazy, bezwartościowy kicz, oprawiony tylko w efektowną ramę.

Głównie nie przekracza 13 zł wartości. Sprzedają za 50.

Dlażęci ci kańczary nie wolać i nie sprzedają dobrych obrazów znanych malarzy? Bo im się nie opłaca. Obraz dobrego, znanego malarza, musi być drogi. Zarobić na nim można nie wiele i trzeba się z nim nachodzić nieraz tygodniami. Natomiast obraz kupiony za 2 zł do 10 zł plus ramka 3 — razem 13, można a łatwością sprzedać za 50. To się opłaca.

Trzeba równocześnie zwrócić uwagę władz, że handlarze obrazów okradają zyszczenie Skarb Państwa. Wymagają się bowiem od placenia oświadczeń, przewidzianych przy trudnieniu się handlem. Każdy z nich jest poszytym na skórze malarza, kupującego obraz u nieznajomego handlarza, co ma własny sklep i plac podatkowy.

W Niemczech handlarz domokrażny z obrazami oznaczony musi zgłosić cenę każdego obrazu, zapłać ją na obrasie i opłacić podatek, potwierdzony przez Urząd Skarbowy pieczęcią i podpisem urzędnika. W ten tylko sposób można uniknąć oszustwa a Skarb Państwa uchronić przed stratą.

Spoleczeństwo całe powinno zwrócić uwagę na los polskiego artysty, wyzyskiwanego dotąd bezkarnie przez magię handlarzy kiczami.

Obserwator.

Głos z oddali w Nowy Rok

W lepszej mgie wilgotnego rana czarne, wyolbrzymiały sylwetki górników posuwali się powoli ku wyjściu z kopalni.

Co chwila ostry dźwięk dzwonka z windy, przecinał łumany mgły jak cienkie stalowe ostrze. Po sygnale winda zapadła się w ziemię jak w przepaść, aby znów wyrzucić na zewnątrz następny „bagaż”.

Wojciech Janacek opuścił kopalnię ostatni. Spotkał się po drodze ze „zmianą”. Poleciał go dźwięk obcej mowy. Po raz pierwszy może zabrała go słowa wypowiedziane w obcym języku, tego dnia, w którym pragnąłby znaleźć się między swoimi, tam... w Polsce.

10 lat pracował w kopalni na francuskiej ziemi. Zatracał się między obcymi powolami, czasem zdawał się nie pamiętać co go tu zagnało, jego, polskiego górnik, na pastwę nowych losów. Zapomniał i nie pragnął powrócić.

Czasem tylko kołysały się w pamięci wizje wspomnień, jakiejś chaty... rodzina... potem jeszcze bardziej bolało serce, jeżeli można było nazwać sercem owo wyschnięte źródło uczuć i radości, pustką zionącą.

Poza tym dni płynęły na obczyźnie szare podobne do siebie. Janacek pamiętał tylko o jednym. Boże Narodzenie... Nowy Rok. Dziś! Właśnie był Sylwester. Francuzi obchodzili go hucznym, witańciami kieliszkami perłowego się wina nowy rok, nowe nadzieje! Czegoś się miał spodziewać po tym jeszcze jednym roku, który miał spędzić również zdalek od swoich. Jakoś nieśporo mu było śpiewać tutaj z obcymi noworoczną kolendą.

Wracal więc do pustego mieszkania, gdzie go nikt nie czekał. Zatrzasnął za sobą drzwi, zapalił światło i siadł bezradny. Przecież tak w zamyśleniu kilka godzin. Wreszcie w pewnej chwili oczy jego zatrzymały się na aparacie radiowym, który nabył ze swych skromnych oszczędności, a który czasem mówił mu coś o ludziach z Polski. W posępnym zamyśleniu zbliżył się doń, pokręcił skłami, w myślach błakała się łagodna nuta koledy: „Nowy rok bieży...”

Zabrakło jednakże głosu i odwagi, aby ją zanucić. Jakże tu śpiewać w samotności! Wojciech Janacek czuje się zdany na łaskę i nielaskę losu, tonie w ponurej tęsknocie i naraz w mrok rozpacz, w posępna ciszę małego mieszkania padły słowa polskiej mowy:

— X... Wszystkim naszym radiosłuchaczom, a w szczególności tym, którzy pedzą życie zdalek od kraju na obcych ziemiach, między obcymi ludźmi, ślemy życzenia pomyślnego Nowego Roku.

Rozstąpiły się ściany pokoju. Wszyscy składali mu życzenia, aby z nowym rokiem skończyły się jego biedy i żeby mógł wrócić do Polski.

Ta myśl go olśniła. Przecież może wrócić do kraju.

Z otwartego aparatu płynęły melodie koled, wesolych śpiewów, opowiadań...

Janacek naraż znalazł się jakby u siebie na Śląsku. Poweselał. W uszach zabrzmiały dźwięki Trojaka, widział pięknie rozświetlone twarze dziewczyn ubranych odświętnie, tak, jak tylko ubierały się koło Tarnowskich Gór. A najpiękniejszą była Maryka... pamiętał ją dobrze, była młodszą dziewczyną kiedy odjeżdżał. Wyrosła już pewnie i wypiękniła jeszcze. Może czeka na niego. Sładzie i napisze list. Powie jej, że wraca... że ma już dość samotności. Żadna Mimi, Josette nie jest do niej podobna. O nie!

Podszedł do aparatu i objął go ramionami pełen radości i młodzieńczej siły. „Pierunie, ale nie ma nikaj tak pięknie jak u nas na Śląsku!” wywrzawał mu się nagle głośno. Postanowił wrócić...

Ann

Zmarli w roku 1938

W roku 1938 zmarli następujący przedstawiciele świata politycznego, wojskowego i kulturalnego: b. sen. B. Koskowski (23. 2.), członek PAL, H. Rostworowski (4. 2.), prof. U. J. K. K. Twardowski (12. 2.), b. m. n. S. Przanowski (17. 2.), g. n. Maksymowicz-Baczyński (24. 2.), b. prem. Wł. Grabski (1. 3.), prof. L. Piwnski (4. 4.), Z. Kleszczyński (6. 4.), prof. E. Bobrowski (12. 4.), art. mal. Stachewicz (14. 4.), dyr. prot. K. Rómer (24. 4.), Aleksander Świętochowski (25. 4.), prof. K. Wójcicki (11. 5.), marsz. Sejmu S. Car (18. 6.), dyr. R. Starzyński (4. 7.), art. mal. T. Axentowicz (26. 8.), prof. S. Szeber (29. 8.), J. Mickiewicz (31. 8.), prof. M. Zdzienicki (5. 10.), plk. W. Bełina-Praszkowski (13. 10.), prof. A. Michalowski (17. 10.), arcybiskup J. Teodorowicz (4. 12.), prof. W. Bruchnalski (6. 12.), Stanisław Korwin-Szymanowski (7. 12.), prezes P. A. U. St. Wróblewski (18. 12.), ks. kardynał Alexander Kakowski (30. 12.).

Podziękowanie.

JWPanom Dyr. Szpitala w Nowym Bytomiu dr. Bogdalskiemu, dr. Pieczce i dr. Siwiniemu, Jego Asystentce p. Hadasiowej, oraz Sióstrce Przełożonej SS. Terencji i Limbanii za tak łaskawą i troskliwą opiekę podczas choroby naszej córki Krystinki składamy za drogą staropolskie Bóg zapłać!

Nowy Bytom, dnia 1 stycznia 1939 r.

3199

D. Lubieński.

(Dokończenie ze str. 8)

W każdym razie list zrobił wrażenie, kronikarz postanowił jak najmniej brać się w tych nieprzyjemnych, a oburzających naszego Anonima sprawach.

Mają dni zaledwo — a przychodzi sprostowanie. „Nie prawdą jest jakoby w wyniku rozprawy przy sankcyjnych drzwiach został skazany za czynny łubieżna na 6 miesięcy więzienia, ale prawdą jest, że za wyroczenie przeciwko paragrafowi (tu następuje cyfra paragrafu dotyczącego „w mowie będących” czynów łubieżnych) został skazany na 6 miesięcy aresztu i to z zawieszeniem na pełny rok”. W razie nieuwzględnienia pokrzywdzony grozi nam procesem, powołuje się na... dekret prasowy.

Tylko skąd znane jest to mile piśmienko? Już ktoś, i to niedawno zaszczulił nas takim samym! Czasem dobrze jest zamiast do kosa, rzucić do łuteczki z napisem „odłożone”. Co za miła niespodzianka! Anonimus i pokrzywdzony, żądający sprostowania to są jedni i ci sami panowie.

Co więcej do tego dodać, jak okrzyk — cześć wam panowie skazańcy!

Dzień kronikarza nie jest pozbawiony radości, uśmiechów. Oto drobny przykład, doświadczenie przygodnego korespondenta, który pisze:

„Z nieznanym nie chodzi się na spacer. Bułowa Maria S. z Kobiór wyszła w ub. swiatek wieczorem z nieznanym jej osobni-

kiem na przechadzkę w pole za dworcem kolejowym w Kobiórze i tam osobnik ten skradł jej spod bluzki kwotę 85 zł, po czym zbiegł przez pole do lasu.”

„Ale a propos. „Proszę posłuchać wyroku!” Sprawozdawca sądowy ma też często okazję do uśmiechu się — jak mowi poeta „śmiechem serdecznym”.

Kilka dni temu przed sądem katowickim „stanął na ławie oskarżonej” (autentyczny zwrot, używany przez jednego z korespondentów, jednego z dzienników) młodzieniec obwiniony o kradzież 20 złotych na szkole przygodnie poznanej dziewczyny. Przestępstwa tego dokonał w letni wieczór w parku. Oskarżony przynajmniej się do winy, a tłumaczy się długim bezrobociem i zupełnie nieoczekiwaną sposobnością kradzieży, której zresztą dopuścił się po raz pierwszy (i ostatni, jak zapewnia) w życiu.

Na sąg wchodzi klasyczny świadek oskarżenia, sama poszkodowana. Zapłonione dźwięczy, jednak nie bez tupekowi opowiada, że było to w czerwcowy wieczór, była sobota, kiedy poznała oskarżonego. Wyszła wtedy po pracy i wypłaciła „ze składu”. Na ulicy spotkała młodego człowieka (nie kryje tego, że podobal się jej bardzo). Młodzieniec zaproponował przechadzkę do parku. Po drodze wstąpił na kefir. Amant zwrócił się wśród czerwcowej zieleni, przy mdłym blasku księżyca, że od pierwszej chwili poczuł, jak serce założyło mu mocniej, jak rozpalila się miłość. Po tym romantycznym ekspozie młodzieniec dosyć

nieoczekiwanie wstał z ławki i przeprosił damę za to, że na chwilę musi się oddalić. Klasyczny świadek oskarżenia zrozumiała sytuację (kefir) i wybaczyła. Upłynęły minuty i kwadrans. Amant zniknął. Wobec tego dziewczę wróciło zadowolone do domu (jednak nie samo, „bo po drodze trafił się inny), a potem z przerażeniem stwierdziło brak tygodniowego zarobku, 20 złotych. Z kolei w sądzie nastąpił opis sytuacji ponownego spotkania przewrotnego amanta i przytrzymanie go przez policjanta.

Sędzię zainterylizował szczegół nie objęty aktem oskarżenia, o to w jaki sposób i w jakich okolicznościach oskarżony dokonał kradzieży. Dziewczę spłonęło na pas, zwróciło wzdźwięcnie głowę i wyznało: „Banknot miałam w pochózce, był przytwierdzony klamką podwójną”. Tu sędzia bardziej gestykulacją aniżeli słowami zdziwił się wcale mocno, że jak to tak można, że przecież nieznany, że pierwszy raz...

Dziewczę mało na te zarzuty odpowiedziało: — Myślałam, że on w urzędowych zamiarach...

RODZICE POLSCY! Nadajcie dziecku swemu imię nie polskie, na klacie na nie pletno obce które w polskim otoczeniu później uważać będzie za nieuzasadniony ciężar



SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pogoń — B. B. T. E. 2:2 (0:0, 1:2, 1:0)

Pierwszy występ hokeistów węgierskich w Katowicach zakończył się połowicznym sukcesem. Wynik remisowy nie jest bynajmniej dla nich krzywdzący, gdyż w pierwszej i trzeciej tercji Pogoń była bardziej groźna, ustępując im jedynie w tercji drugiej. Najlepszą częścią węgierskiego zespołu był atak pierwszy, a zwłaszcza kanadyjczyk Haray, który rozegrał się dopiero w połowie spotkania.

Pogoń mogła też zawodzić wygrać, gdyby atakowała bardziej energicznie z początku, kiedy Węgrzy grali dość chaotycznie. Poza tym szwankuje im miejscowe tempo. Akcie prowadzone były tak wolno, że gra stała się miejscami nudna. Jedynie taktycznym pociąganiem Zielińskiego z wyjeżdżającym od czasu do czasu Ludwiczakiem, czy Nowakiem lub Góreckim, urozmaicały ją w grę. Gra nabrała dopiero wyrazu w tercji drugiej, kiedy Pogoń doszła do wniosku, że goście nie są znowu tak groźni, by nie można było z nimi wygrać. Zwiększa się tempo. Na zmianę mają przewagę Węgrzy, pod koniec znów Pogoń.

B. B. T. E. wystąpił w składzie: Gathy w bramce, Rendi (1) i Barcza (9) w obronie, Helmeccy (3), Szamosy (4) i Haray (7) atak pierwszy, Magyar (6), Batos (8) i Sztoitz (5) atak drugi.

Pogoń: Metzner; Kruk, Ludwiczak; Gó-

recki, Zieliński, Nowak, Skarżyński, Lebok, Zadel.

Przebieg spotkania: B. B. T. E. rozpoczął grę ospale. Ataki nie są zupełnie groźne, akcie prowadzone bez planu. Coż, kiedy Pogoń nie jest zbyt szybka i nie wykorzystuje tego momentu, by zapewnić sobie zwycięstwo już w tej części gry. Jest wprawdzie lepsza i więcej ma z gry, ale w dwu wypadkach nadających się do strzelenia bramki, nie uzyskuje prowadzenia.

Pierwsza bramka pada dopiero w drugiej tercji ze strzału Nowaka, który kończy wypracowanie Zielińskiego. Nie długo jednak cieszy się Pogoń prowadzeniem.

B. B. T. E. rozgrywa się wyraźnie, a pierwszy atak energicznie atakuje. Wyrównanie pada po solowym wypadzie Haraya, który „wyciąga” Metznera z bramki, a krążek lo-

kuje w siatce. Wkrótce po tym, nie bez winy obrony, Szamosi uzyskuje prowadzenie dla drużyny węgierskiej. Pogoń widocznie załamuje się i ogranicza się do obrony. Wynik 2:1 dla gości.

Trzecia tercja. Pogoń otrzasa się z przewagi Węgrów, ale znów atakuje słabiej. Słabe tempo wzmagają się dopiero po zmianie pol. Przeważają miejscowi, ale wyrównanie nie pada, bo gracze Pogoni grają zbyt egoistycznie. Dobrze zapowiadający się Nowak nie podejmuje mimo idealnych do tego warunków. Nawet okrzyki widowni nie zmieniają jego egoistycznej gry. Widocznie i lemu przewraca się w głowie i śladami Burdy czy Urzonia chce się stać nieproduktywnym. Pod koniec miejscowi wyraźnie przeważają, dając do wyrównania, co im się udaje. Drugą bramkę dla Pogoni zdobywa Nowak.

Skład reprezentacji na mecz ze Śląskiem Opolskim

W związku z zawodami reprezentacyjnymi Śląsk Opolski — Śląsk Polski, które się odbędą w niedzielę 8 stycznia na stadionie w Bytomiu — kapitan związkowy Śląskiego O. Z. P. N. ustalił następujący skład repre-

zentacji: Mrugała; Gemza, Kłowski; Bentkowski, Piec II Dytko; Piec I, Piątek, Peterck, — — —, Wodarz, Rezerwa: Zdeblak, Michalski, Mikunda i God.

Przed meczem bokserskim Poznań — Berlin

W dniu 5 stycznia odbędzie się w Poznaniu mecz bokserski Poznań — Berlin, który będzie 4-tym z kolei spotkaniem obu tych drużyn.

W pierwszym meczu wygrał Berlin 11:5, w drugim zwyciężył Poznań 12:4, w trzecim wynik był remisowy 8:8.

Spotkanie w dniu 5 stycznia odbędzie się w ogrzanej hal, reprezentacji Targów Poznańskich. Sędzią decydującym na punkty będzie p. Karol Bielewicz. Sędzią ringowym jeden z poznańskich sędziów.

Mecz z Berlinem dochodzi do skutku po kilkuletniej przerwie.

Z taflí lodowej

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

W dniach od 1 do 6 stycznia rozegrany zostanie w Krynicy doroczny międzynarodowy turniej noworoczny hokeja lodowego. W turnieju udział wezmą: BTE Budapeszt, telephon Club, mistrz Rumunii, reprezentacja Krynicy, Pogoń lwowska oraz reprezentacja AZS-ów. Ta ostatnia drużyna wzmocniona będzie Dolewskim z Warszawianki, który dostał warunkowe zwolnienie do reprezentacji AZS.

HOKEISCI WĘGIERSCY W WARSZAWIE.

Na dni 16 i 17 stycznia przybędzie do Warszawy bułgarska drużyna hokeja lodowego — FTC.

Drużyna ta rozegra dwa mecze: z reprezentacją Warszawy i z Warszawianką.

NAGRODA PIWFA DLA MISTRZA POLSKIEJ W HOKEJU LODOWYM.

Państwowy Urząd W. F. i F. W. ufundował przechodnią nagrodę swego imienia dla mistrza Polski w Lidze Hokeja Lodowego. Nagrodę uzyskała n. własność klub, który zdobył mistrzostwo Polski trzy razy z rzędu lub 5 razy bez względu na koleśność. Nagrodą jest piękna rzeźba, przedstawiająca hokeistę w akcji, wykonana w marmurze wysokości 65 cm.

POLSCY SFDZIOWIE MIEDZYNARODOWI W HOKEJU LODOWYM.

Podajemy poniżej spis sędziów polskich w hokeju lodowym, oficjalnie zarejestrowanych na liście sędziów międzynarodowych: Tadeusz Adamowski, Edward Czaplicki, Wacław Kuchar, Leon Kulej, Tadeusz Sachs i Aleksander Tupalski.

ZMIANA KAPITANA SPORTOWEGO W P. Z. H. „

Wobec rezygnacji p. Czaplickiego ze stanowiska kapitana sportowego P. Z. H. L., obowiązki te pełnić będzie wiceprezes P. Z. H. L., prof. Paruszewski.

WRĘCZENIE NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ PIWFA ZA R. 1938.

W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i F. W. odbył się w piątek uroczystość wręczenia nagrody dziennikarskiej PIWFA, przyznanej przez kilkanaście dni przed komisją nadawczą red. Włodzimierzowi Długoszowskiemu za pracę publicystyczno-dziennikarską na polu sportowym.

Uroczystość zagrał dyrektor PIWFA, gen. Kazimierz Sawicki, wręczając krótkie przemówienie do nowego laureata, który w odpowiedzi złożył podziękowanie za tak zaszczytne wyróżnienie jego prac.

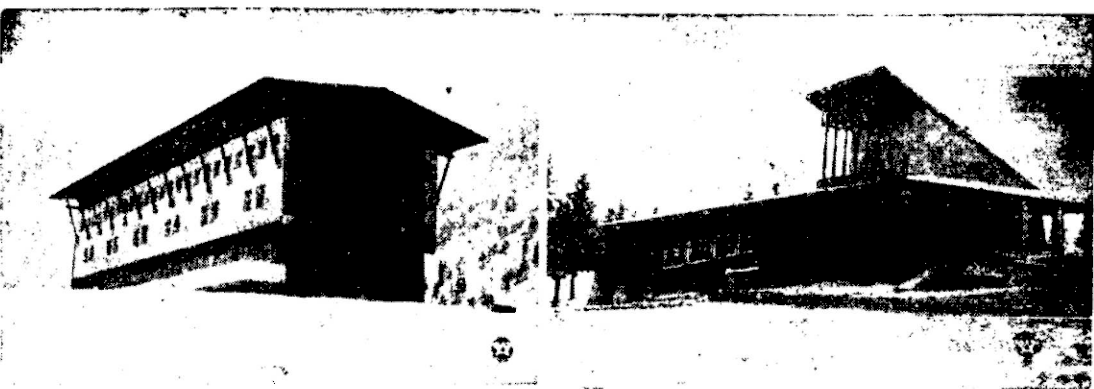
Ciekawe wiadomości ze świata

Paryż. W dniu 2 stycznia w Paryżu odbędzie się międzynarodowy mecz rugby pomiędzy akademickimi reprezentacjami Berlina i Paryża.

Dawos. W turnieju hokeja lodowego o puchar Spenglera w Dawos padły dalsze wyniki, a mianowicie: LTC Praga — Zürcher S. T. 2:1. H. C. Davos — Göta Sztokholm 4:0.

Nowy Jork. Bokserski mistrz świata w wadze ciężkiej, Joe Louis bronić będzie w roku przyszłym swego tytułu trzykrotnie, a mianowicie:

27 stycznia w Nowym Jorku w walce z mistrzem świata wagi półciężkiej, Johnem Lewisem, następnie z b. mistrzem świata — Baerem, a wreszcie z Lou Novą.



Schronisko na Katowicach.

Dworzec kolejki na Gubinkę.

Sport polski w 20-tym roku niepodległości

W r. 1938 upłynęło 20 lat od czasu powstania pierwszych kadr sportowych w Polsce niepodległej. W ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu gmach sportu polskiego, którego fundamenty położone zostały pod koniec 1918 r. rozbił się ogromnie zarówno w szer, jak i w głąb. Obok doskonałych wyników, osiągniętych przez znanych „asów”, możemy się już pochwycić dużym rozwojem sportu w szer. Za granicą, dzięki wielu skutecznym sukcesom znaczenie Polski poważnie wzrosło. Bilans naszego dorobku sportowego w ciągu tych 20 lat daje pojęcie, na jaki ogromny wysiłek musieli się zdobyć kierownicy naszego życia sportowego, aby je postawić na obecnym poziomie. Bilans ten powstał nam równocześnie ocenę, jak ogromne postępy poczyniliśmy we wszystkich dziedzinach sportu.

Słabą stroną naszego sportu jest wciąż niedostateczny dopływ świeżych sił, który daje się niezasadliwie we znaki. Brak ten spowodowany jest zarówno brakiem należących młodzieży szkolnej do klubów, jak i faktem, że sport nie dotarł jeszcze prawie zupełnie do wsi, stanowiącej 70 procent ludności, ani też nie ogarnął młodzieży pozaszkolnej.

Na odcinku sportu szkolnego notujemy zresztą oznaki dużej poprawy. Do tej poprawy musi być przyczynić przede wszystkim n. donosy minister p. ministra Oświaty w sprawie sportu szkol-

nego, który został podpisany w ostatnich dniach 1938 r. Okólnik ten wprawdzie utrzymuje w mocy zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, ale zato po raz pierwszy w sposób realny rozwiązuje zagadnienie usportowienia szkół.

STATYSTYKA ZRZESZONYCH SPORTOWCÓW

Aby sobie zdać sprawę z rozwoju sportu polskiego w ciągu lat 1918—1938 poniżej podajemy szereg ciekawych danych, pochodzących zarówno z pierwszych lat istnienia Polski Niepodległej, jak ostatniego roku.

Ostatnia pierwsza statystyka zrzeszonych sportowców, przeprowadzona 1919 roku, wykazała 43 228 sportowców, z których tylko kwartał 38 r. liczbą sportowców wynosiła 521 000. W tym ko- bieta 128 500. Członków sportowców (ówczesnych) mieliśmy w tym okresie 331 200. W tym 72 300 kobiet. Liczba stowarzyszeń sportowych wynosiła 9 121. A liczba instruktorów wychowania fizycznego doszła do 5 800 w tym 800 kobiet. Należy podkreślić, że statystyka ta nie obejmuje ani stowarzyszeń wojskowych, ani młodzieży szkolnej, tak że faktyczna liczba czynnych sportowców jest znacznie wyższa.

WZROST URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Bardzo znacznie wzrosła liczba urządzeń sportowych, mimo że w Polsce budowa urządzeń po-

krywana jest wyłącznie przez skarb państwa i gminy.

	1918	1938
Boiska do gier	87	7 546
Boiska do gier wielkich	72	1 693
W tym zbliżona okrężna	—	647
Boiska gimnastyczne	—	891
Placiki i korty tenisowe	96	1 809
Pływalnie	25	338
W tym baseny zimowe	—	20
Lodowiska	10	587
Tory łyżwiarskie	2	40
Boiska hokejowe (na lodzie)	—	126
Tory kolarskie	1	25
Parki sportowe	—	54
Hale sportowe i gimnastyczne	173	1 212
Skocznie narciarskie	2	51
Przystanki wioślarskie i kajakowe	19	273
Ogrody Jordanowskie	2	202
Schroniska turystyczne	—	131
Poradnie sportowo-lekarskie	—	88

Statystyka ta nie obejmuje strzelnic, torów hipicznych ani w ogóle urządzeń dla wojska i młodzieży szkolnej. Liczba urządzeń sportowych jest zatem faktycznie znacznie wyższa, niż wskazują dane z 1938 r.

Przy okazji należy zaznaczyć że w porównaniu do lat 1918—1938, w 1938 roku 118 000 sportowców tj. przeszło 35 proc. wszystkich czynnych zawodników.

LICZEBNOŚĆ ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Z danych poszczególnych związków sporto-

wych wynika, że najpopularniejszym i najpotężniejszym związkiem sportowym jest Polski Zw. Piłki Nożnej. Zreszta on 1/4 wszystkich czynnych sportowców. W dniu 1 stycznia 1938 r. liczebność związków przedstawiała się następująco:

	klubów	członków
Polski Zw. Piłki Nożnej	682	100 300
Tow. Gmin Sokół	832	47 300
Polski Zw. Strzel. Sport.	658	17 500
Polski Zw. Narciarski	308	16 100
Polski Zw. Lekkoatletyczny	302	14 800
Polski Zw. Piłki Ręcznej	308	9 900
Polski Zw. Tow. Wioślarskich	72	8 700
Polski Zw. Kolarski	120	7 000
Polski Zw. Bokserski	141	6 300
Polski Zw. Łuczniczy	200	6 000
Polski Zw. Jazdowski	29	5 400
Polski Zw. Kajakowy	127	5 200
Polski Zw. Pływacki	86	5 100
Polski Zw. Tenis. Stoł.	157	4 900
Automobilklub Polski	10	4 000
Polski Zw. Ławentowy	101	4 000
Polski Zw. Łyżwiarski	89	3 800
Polski Zw. Hokeja na Lodzie	97	2 200
Polski Zw. Motocyklowy	45	1 800
Polski Zw. Atletyczny	56	1 800
Polski Zw. Żeglarski	25	1 200
Polski Zw. Szermierczy	25	500
Polski Zw. Hokeja na trawie	6	500
Polski Zw. Sportowy Głuchon.	8	500

Dosiego Roku

życzy wszystkim swoim Klientom

M. Bauminger

Chorzów, Wolności 37.

Katowice, Kochanowskiego 2.

Uwaga! Od 1. I. 1939 r. ceny na futra i przetrąbki o 30 proc. taniej.

Dosiego Roku

życzy wszystkim swoim Gościom i Znajomym

Restauracja OKOwł. Franciszek Brandys,
Chorzów I, Wolności 43, tel. 416-69

Wszystkim swoim Szan. Klientom życzy

Dosiego Roku**F. Stanisław Kuchlewski**Skład krawiecki: damskiej, męskiej i dziecięcej
Chorzów I, ul. Wolności 23, tel. 412-20.
Chorzów II, ul. 3 Maja 15, tel. 408-04
Tarn. Góry, ul. Krakowska 18, tel. 543-29**Szczęśliwego Nowego Roku****STEFAN KUŁAKOWSKI**

skład krawiecki i p. karnia

Biejsko, ul. 3 Maja 2, tel. 2357 i ul. Cieszyńska 47,
telefon 2356.**Dosiego Roku!**

życzy wszystkim swoim Klientom

Skład Futer „POD TYGRYSEM”wł. J. Bauminger
Chorzów I, pl. M. Piłsudskiego 6 (Bynek).
Od 1. I. 1939 r. ceny na futra niższe.**Dosiego Roku**wszystkim swoim Szan. Klientom i znajomym
życzy**Karol Benke i Ska**

Parowa Farybka Wódek i Likierów Chorzów III.

Naszej Szanownej Klienteli
i wszystkim Znajomym życzy**Szczęśliwego Nowego Roku!**

3176

Lipiny, dnia 1 stycznia 1939 r.

ALFRED WILCZEK z żonąWszystkim naszym Szano-
wnym Klientom życzy 3192**DOSIEGO ROKU**

FABRYKA WĘDLIN 3192

M. RUDZKI i S-KA., Sp. z o. o.
Chorzów II, ulica Byłomska 42 i 3-go Maja 11**Szczęśliwego****Nowego Roku**życzy wszystkim gościom
i znajomym 3193**TOMASZ POLLOK z żoną**
KATOWICE, ulica Kosielska 12 3144Wszystkim klientom, znajo-
mym i przyjaciółom życzy**Szczęśliwego Nowego Roku****Rzeźnictwo SOCHA JOZEF**

Chropaczów, ulica Piłsudskiego 10 Tel. 406-94

Dla Odsprzedawców niższe ceny. 3193

Swym szanownym odbiorcom i
klientom życzę**Dosiego Roku****Fa. A. Mielnik, Rybnik**ul. Raciborska 19
Fabryka Musztardy i Kartonów
Uwaga: Fabryka musztardy została
przeniesiona z ul. Wiejskiej na ul. Ra-
ciborską 19**Dosiego Roku**życzy swoim Szan. Klientom
i znajomym firmy**T. I. C.**Katowice ulica 3 Maja 26
Firma chrześcijańska**DOSIEGO ROKU**życzy wszystkim klientom, znajomym
i przyjaciółom**Dom Towarowy****CZESŁAW BEYGA**
Rybnik, ul. S. LeskiegoWszystkim Szanownym Klientom,
Przyjaciółom i Znajomym życzy**Szczęśliwego i Wesołego****Nowego Roku****Alfred Nebel**

mistrz rzeźnicki

Katowice, ulica 3-go Maja 14

Wszystkim swoim Klientom życzy

pomyślności**w Nowym Roku****Tartak Parowy, L. Machoczek**właściciele spadkobiercy
Ochojec, pow. Rybnik.**Dosiego Roku**

życzy Państwu i Fabryce Bielizny

M. Kocur

Rybnik, ul. Wysoka 2.

Szczęśliwego**Nowego roku**

wszystkim Klientom i Znajom. życzy

Konrad Szopa (dawna) Hirsch

Introitogonia

Katowice, ul. Dyrekcyjna 2

Tel. 330-61

Wesołego Nowego Roku

swoim Klientom i Znajomym życzy

Wojciech Osypkamistrz rzeźnicki
Katowice III, Wojciechowskiego
i Katowice, Jagiellońska 19

Szanownym Gościom i Klientom życzy

Dosiego Roku**Hotel Francuski Koehler****Mysłowice**

Właśc.: Elżbieta Pilchowa

kierownik Kulas

3154

Najserdeczniejsze życzenia**wszelkich pomyślności****w Nowym Roku**składa swoim bywacom, sympatykom
i znajomym

Kawiarnia i Restauracja

Centralna w Mysłowicach

(3157) Wojciech Hupka z żoną

Szczęśliwego**Nowego Roku**

życzy swym Szanownym

klientom, znajomym
i przyjaciółom**E. Aronstamm**

Rybnik, Sobieskiego 26 i 22

3154

Dosiego Roku

życzy swym Szanownym

klientom, przyjaciółom
i znajomym**Fabryka Mebli Artystyczn.****JAN JOJKO**

Rybnik, ul. Sobieskiego 3

Katowice, ulica Młyńska 3

3152

Kawiarnia „SCALA”

Katowice, Dworcowa 13 i p.

Telefon nr 305-00

życzy Szanownym Gościom

Szczęśliwego**Nowego Roku**

3167

Dosiego Rokużyczy Szanownej Klienteli, Zna-
jomym i Krowym**Antoni Chruszcz****Dab pod Katowicami**

ulica Dębowa 2 i 25

Telefon 313-72

3153

Pamiętaj
o bezrobotnych!**DOSIEGO ROKU****„ZAGŁOBA”, Sp. z o. o.**

Chorzów

Fabryka Likierów i Wódek

3120

Dobrego i Szczęśliwego

NOWEGO ROKU

Szan. Klienteli i Znajomym życzy

„TEXTYL”właśc. D. i P. WASSERTEILOWIE
w **KATOWICACH**

3149

Szczęśliwego**Nowego Roku**

Swoim Szan. Klientom i Znajomym życzy

MUSIOŁ i S-ka, Katowice

Rzeźnia Miejska 3146

DOSIEGO ROKU

życzy wszystkim swoim Gościom i Znajomym

RESTAURACJA POD SETKĄ 100**Chorzów I, ul. Piastowska nr 21**

właśc. ZIMMERMANOWICZ 3201

Restauracja - Kawiarnia HOTELU POLSKIEGO

Chorzów I, ulica Wolności nr 27

Wszystkim moim Szan. Gościom,

Znajomym i Sympatykom 3124

Pomyślnego Dosiego Rokużyczą **J. STEIEROWIE****Restauracja Katol. Domu Związkowego**

w Chorzowie I, Wolności 47

życzy swoim Szan. Bywałcom 3119

Dosiego Roku!**Wincenty Steler Jr. z żoną**

Wszystkim moim Klientom, Przyjaciółom i

Znajomym

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy

Paweł Rosypol

Mikolów, Rynek 15. Telefon 210-33.

DDSIEGO ROKU

życzy wszystkim swoim Klientom

Centrala Futer

Chorzów I, ul. Wolności 22, tel. 403-54.

Od 1. I. 1939 r. ceny na futra niższe. Wykona-

nie pierwszorzędne. Obsługa solidna.

Zawiadamiam uprzejmie, że z dniem 2 stycz-

nia 39 r. otwieram chrześcijański

skład kapeluszy damskich**i galanterii****w Katowicach, przy ul. Kochanowskiego 16**

naprzeciw Placu Miarki.

O życzliwe poparcie proszę

Dybek Eugeniusz.

Dosiego Roku

życzymy naszym Klientom i Znajomym

„PRAD”

Koncesjonowane Biuro Elektrotechniczne

Katowice ul. Kościuszki 34, telefon 805-65.

Dostawa wszelkich materiałów elektroinstalacyj-

nych i aparatów radiowych.

Wszelkiej pomyślności i Dosiego Roku

zyczy
Perfumeria-Drogeria
B. Zakrzewski - Rybnik, Rynek

Szanownej Klientelli
oraz Znajomym

Dosiego Roku

zyczy
Salon fryzjerski
FILIPOWSKI-HONTSCH
Katowice, Br. Pierackiego 17/19

Zadaj polskiego
towaru

Lodix



luksusowa
pasta
do obuwia

nadaje
lśniący czarny
połysk



SIEGEL i SKA

Spółka z ogr. odpow.
FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE

Sigella

fróler do podłóg



SIEGEL i SKA

Spółka z ogr. odpow.
FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE



Sidol
środek do
czyszczenia

Sirax
proszek do
szorowania

Vulkan
pomada do
czyszczenia pieców

Siegel i Ska

Spółka z ogr. odpow.
Fabryka Chemiczna - Katowice

3047

Dosiego Roku!

wszystkim Klientom, dostawcom
i znajomym zyczy

Jan Bałachowski kupiec

Nowy Bytom, ulica Niedurnego nr 20, tel. 520-35

G.-Śl. Fabryka Octu

winnego i spirytusowego musz-
tardy i soków

S Z O P I E N I C E

zyczy wszystkim Szan. Klientom

Dosiego Roku

Wszystkim Szanownym Klientom,
Znajomym zyczy 3111

Dosiego Roku

Rzeźnik Hubert Kucias i Rodzice
Bielaszowice ulica Grzyńskiego 78

Najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku

składa

RESTAURACJA i WINIARNIA

FICEK i żona 3046

KATOWICE, ulica Mickiewicza 8

Wszystkim klientom, znajomym i przy-
jaciółom zyczy

Szczęśliwego Nowego Roku

Firma BOCAJA

Górnośląska Przetwórcza Mięsa
Tarnowskie Góry 3151

Dobrego i Szczęśliwego NOWEGO ROKU

Szanownej Klientelli i Znajomym
zyczy

Firma Adolf Szell

Chorzów I, ulica Wolności 29a
Telefon 412 85 3191

Pomyślności Nowego Roku

Wszystkim moim Klientom zyczy

Dom Ekspedycyjno - Transportowy

BRACIA WELZ GDYNIA

Oddział Katowice, ulica Zwirki i Wigury 30

Telefon nr 331-22

Szczęśliwego Nowego Roku

Swoim Szanownym Klientom
i Sympatykom zyczy 3152

Firma **SOROFKA**

właśc. G. LANGEROWA

KATOWICE, ulica Dyrkacyjna nr 5

Wszystkim Klientom i Znajomym zyczy „Dosiego Roku,”



„DROST” Maszyny do szycia

Kawery i Wytrzymałości

nieodczuwalne w materiale i wykonaniu

Miesięczne spłaty od zł 20,—

DOM TOWAROWY „BRACIA DROST”

Świętochłowice, G. Śląsk — Telefon 417-78

Dosiego Roku

zyczy wszystkim swoim Gościom
Klientom i Znajomym

Cukiernia-Kawiarnia Europa

wł. Fr. Matula i żona.



Emocje wspinaczki.

Dosiego Roku!

wszystkim Szan. Klientom i Znajomym zyczy

Fryderyk Fuchs

Chorzów I, Wolności 28

Wszystkim naszym klientom, przy-
jaciółom i znajomym zyczymy

Szczęśliwego

Nowego Roku

SILESIEBACON, Katowice

Rzeźnia Miejska

Składy detaliczne: Mariacka 10, Marz.

Piśkudskiego 28a, Wojewódzka 13

Pomyślności Nowego Roku

swoim Szanownym Odbiorcom zyczy
firma Wytwórnia Soków Owocowych

„POMONIA”

Katowice, Pięknictwa 4.

„Katowiczanka”

Fabryka Wód Mineralnych
Katowice ul. Marz. Piśkudskiego 68.

zyczy Swę Szan. Klient. i Znajomym

Szczęśliwego Nowego Roku

Dosiego Roku!

Wszystkim naszym Szan. Gościom,
Przyjaciółom i kiewnym zyczymy

Dosiego Roku!

Reisnerowie

Restauracja pod Dawonem, Chorzów I.

Restauracja pod Koją

Katowice, ulica Wojewódzka 15

Telefon 811-95 i 824-58

Właśc. E. Franke

Moim Szanownym Gościom i Klientom

Szczęśliwego Nowego Roku

zyczy
E. Franke z żoną

3142

Dosiego Roku

swoim Szanownym Klientom zyczy

fabryka koksów, cukerków i świec.

Jerzy Sobczyk, Rybnik

Rynek

Dosiego Roku

zyczy swoim klientom i przyjaciółom

Eryk Priester

Dom Konfektowy,
Rybnik, ul. Sobieskiego 2.

Dosiego Nowego Roku

zyczy swojej klienteli: znajomym
i sympatykom

Jan Noga

Rybnik, Rynek 4.

Dosiego Roku

zyczy swoim Szanownym Klientom
i Znajomym

A. Wiczorek

wytwórnia wędlin
Rybnik, ul. Sobieskiego 23

Wszystkim gościom, przyjaciółom i
sympatykom staropolskie

„Szczęść Boże” w Nowym Roku

zawyla

E. Ogórek z żoną.

Hotel Swerklanec, Rybnik,
ul. Sobieskiego

Dosiego Roku

zyczy swym szanownym klientom

H. Weigmann, Dom Manufaktur

Rybnik, Rynek 16

Szczęśliwego Nowego Roku

zyczy wszystkim szanownym klien-
tom i znajomym

Florian Morgala

metr zdunski
Rybnik, ul. 8-go Maja 23.

Wszystkim naszym Szan.
Klientom i Znajomym

Wesołego Nowego Roku

Józef Przyklen i żona

Skład mydła Katowice

3142 ul. Stefana 6 i Stawowa 3

Whole-Worth Sp. Akc.

KATOWICE

ul. 3-go Maja 9

CHORZÓW I.

ul. Wolności 32

Zyczy swej Szanownej Klienteli!
Szczęśliwego Nowego Roku

3145

